Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 236. — ROK XLII.
PIĄTEK
30 SIERPNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie. z odnoszeniem	W Krakowie. bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Ani niebo, ani piekło, tylko czyściec.

(Korespondencja własna).

Rzym, w sierpniu.

Sprawozdania prasy włoskiej o sytuacji **w Erytrei** i Somali tchną optymizmem. Gdy się **czyta** obszerne korespondencje dzienników rzymskich, medjolańskich i turyńskich, o **życiu**, jakie pędzą we wschodnio-afrykańskich kolonjach włoskich wysłani tam żołnierze i robotnicy, odnosi się wrażenie, że jest ono niemal sielanką.

Środków spożywczych i wody — poddostatkiem. Obszerne czyste baraki, względnie namioty, doskonały stan zdrowotny. Urządzenia użyteczności publicznej, jak poczta, szpitale, kantyny, łaźnie, kuchnia, pralnia i komunikacja funkcjonują bez zarzutu. Produkty żywnościowe o połowę prawie tańsze, aniżeli w metropolji. Umożliwiło to robotnikom, którzy otrzymują wysokie bardzo płace, czynienie poważnych oszczędności i przesyłanie ich rodzinom. Nawet zwykły żołnierz, nie mówiąc o podoficerach i oficerach, nie jest w stanie wydać całego swego żołdu. **Obozy wojskowe i robotnicze wrą pracą i radością.** Wszyscy z ufnością spoglądają w przyszłość, oczekują z niecierpliwością kiedy dane im będzie zmierzyć się z nieprzyjacielem. Każdy, od zwykłego robotnika do generała, ożywiony jest myślą wypełnienia swego obowiązku wobec ojczyzny. Wszyscy pełni są zapału gotowości do poświęceń, ogarnięci heroicznym duchem faszyzmu. Obozy rozbrzmiewają muzyką i pieśniami.

Czytając owe relacje prasy włoskiej ma się wrażenie, że życie w Somali i Erytrei jest jednem pasmem beztroskich, świetlanych dni, że nad obozem unosi się stale ta sama atmosfera, jaka towarzyszy wesołym niedzielnym wycieczkom do słynnego z dobrych win Frascati czy Braciano.

Odmienny całkiem obraz tego, co się dzieje w tych kolonjach dają nam korespondenci dzienników szwedzkich, holenderskich, a zwłaszcza angielskich. Przenoszą one nas brutalnie z dantejskiego nieba, które odtwarza prasa włoska, do piekła. Same ciemne barwy, ponure obrazy. W małych, nieprzygotowanych do wielkiego obrotu portach Somali i Erytrei, oczekują stłoczone okręty z wojskiem i ładunkiem sprzętu wojennego czasem po kilkanaście dni na wyładowanie. Po wyładowaniu nie znajdują oddziały niczego przygotowanego na ich przybycie. Dowództwa świeżo przybyłych wojsk muszą wywalczać z mozołem odpowiednie miejsca na obóz, żywność, racje wody. Wszystko robi się prowizorycznie, nagwałt, dopiero w ostatniej chwili. Na bulwarach portowych piętrzą się niebotyczne stosy materjału wojennego i żywności, dla których nie zdążono pobudować jeszcze składów. Kolumny samochodowe i kolej nie są w stanie przewieźć tej masy ładunków, jakie napływają z za morza. Wszędzie bezcelowy pośpiech, nieład i dezorganizacja. — Dotkliwy brak pomieszczeń dla sztabów, szpitali i kantyn, oraz nowych urzędów. Panuje ogromna drożyzna, zwiększona jeszcze przez zatory, które co chwila powstają na szlakach komunikacyjnych. **Opłakanie przedstawia się zaopatrzenie w wodę: żołnierze i robotnicy otrzymują zaledwie po litrze na dobę.** Wierci się wprawdzie nagwałt studnie artezyjskie i przeprowadza akwedukty, ale na wykonanie tych prac trzeba dłuższego czasu. Narazie więc przywozi się całe okręty wody mineralnej z Włoch i zwykłej z Jemenu. Widzi się **robotników i żołnierzy, którzy nie myli się już od kilku miesięcy.** Nic dziwnego więc, że grasują wśród nich choroby, szerzą się groźne epidemje tyfusu, dyzynterji i gorączki afrykańskiej. Wypływają do Włoch przepełnione chorymi statki-szpitale. Niewłaściwie odżywiani, bez odpowiednich pomieszczeń, niedostatecznie zaopatrzeni w wodę, wystawieni na zabójcze działanie promieni słońca afrykańskiego — żołnierze i robotnicy upadli zupełnie na duchu. **Złorzeczą oni całej imprezie afrykańskiej i marzą tylko o powrocie do kraju.** Jeden z korespondentów angielskich zapewniał, że kiedy okręt, na którym się znajdował, wpłynął do portu Massana, rzuciła się ku statkowi wpław gromada robotników portowych, którzy wdrapawszy się po linach na pokład, zaklinali kapitana, aby ich wziął do Europy. Obawiając się wejść w konflikt z portowemi władzami włoskiemi, kapitan, choć z ciężkiem sercem, prośbie ich odmówił.

Który z tych dwóch obrazów rzeczywistości w Erytrei i Somali jest prawdziwszy? Czy ten, który malują pisma włoskie w różowych barwach, czy też ów drugi ponury. Żaden z dwóch. Tendencje propagandowe, chęć pozyskania za wszelką cenę ochotników i mas dla wyprawy abisyńskiej, wytworzenie patrjotycznego nastroju przebija się w przedstawieniu włoskiem na każdym kroku. Odbiega ono daleko od rzeczywistości, którą można odtworzyć sobie choćby na podstawie opowiadań osób, otrzymujących listy od swych najbliższych z Erytrei i Somali. Bliższym już prawdy jest obraz, jaki kreślą korespondenci angielscy. Ale i w nim uderzają przejaskrawienia, zbytnie zgęszczenie ciemnych barw. Raz dlatego, że wszystko było oglądane oczyma ludzi nieprzyjaznych wyprawie włoskiej, a przez to skłonnych uogólniać i wyolbrzymiać zauważone, wielkie zresztą, usterki. Powtóre dlatego, że widzowie owi zdają się nie rozumieć, że pewne braki organizacyjne i nawet zamieszania są częścią nieodzowną każdej wojny. Pozatem stosują oni do sytuacji wyjątkowej własną miarę, do warunków wojennych kryterja pokojowe, mierzą niedoskonałości organizacyjne odległością, jaka istnieje między rzeczywistością we włoskich kolonjach Afryki wschodniej a wysokiemi wymaganiami, które co do poziomu życia i komfortu stawia turysta anglo-saski. I dlatego obraz wypadł spaczony.

Faktem jest, że jeśli chodzi o organizację, to **egzamin w Somali i Erytrei wypadł dla nowych, faszystowskich Włoch, bardzo słabo.** Okazało się, że w tej dziedzinie nie zrobiły większych postępów. Brakami organizacyjnemi tłomaczy się w dużej mierze zły naogół stan zdrowotny wysłanych robotników i żołnierzy, niedostateczne ilości wody, nieodpowiednie odżywianie i pomieszczenie, poważne niedomagania w funkcjonowaniu mechanizmu rozdzielczego i urządzeń użyteczności publicznej. Momenty te wpływają ujemnie na nastroje wysłanych wojsk, zmniejszają ich zapał wojenny. Ale wszystkie te własne niedomagania nie są w stanie powstrzymać naturalnego biegu wypadków.

Życie w Somali i Erytrei nie jest rajem, jak to przedstawia prasa włoska, ani piekłem, jakim je malują dziennikarze angielscy, lecz raczej czyścem dantejskim. Cierpienia, które ono niesie, mają otworzyć drogę ku zwycięstwu.

R. N.

Będzie pogoda.

Warszawa, (PAT). Komunikat meteorologiczny z dnia 29 sierpnia. Dziś rano na Pomorzu, Pojezierzach, Podlasiu częściowo Polesiu utrzymywała się **pogoda chmurna i mglista, miejscami z deszczem.** Pozatem było dość pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia jutrzejszego: **Pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennem** ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, **rankiem miejscami mglisto. Ciepło.** Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Królowa Belgji utraciła życie

wskutek wypadku samochodowego w Szwajcarji.

Lucerna, (PAT.) Na drodze Kussnacht-Lucerna wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której utraciła życie królowa belgijska. W chwili, gdy wydarzył się wypadek samochód był prowadzony przez króla. Szofer znajdował się na tylnem siedzeniu. Z powodów dotychczas niewyjaśnionych, król utracił kontrolę nad kierownicą i samochód podążył w kierunku jeziora. Królowa w chwili zderzenia samochodu z drzewem została zabita na miejscu. Król jest lekko ranny.

Lucerna, (PAT.) Król belgijski po wypadku był tak przygnębiony, że **nie mógł dać żadnych dokładnych wyjaśnień o katastrofie.** Król odniósł lekkie obrażenia głowy.

Jak doszło do katastrofy?

Lucerna, (PAT.) Przypuszczalny przebieg katastrofy był następujący: **Król na zakręcie, który zresztą nie miał zbyt ostrej krzywizny, nie zdołał przywrócić samochodowi właściwego kierunku**, wskutek czego nastąpiło zderzenie **wozu z drzewem.** Szofer samochodu, który jechał z tyłu, wyszedł z katastrofy cało. Wypadek miał miejsce około godz. 10-ej rano.

Siedziba Małej Ententy przeniesiona do Belgradu.

(Telegram własny „Głosu Narodu")

Praga, 29 sierpnia (f). **Półurzędowa „Prager Presse" nie ukrywa, że stała konferencja przedstawicieli Małej Ententy, zbierająca się dzisiaj w Bled (Jugosławja) stoi wobec poważnych i trudnych zagadnień. Naczelnem zadaniem konferencji jest stwierdzenie wewnętrznej i zewnętrznej spoistości M. E. a to wobec zakusów, poczynionych ostatnio zwłaszcza przez Niemcy na terenie Rumunji i Jugosławji. Konferencja w Bled będzie dla wielu zimnym tuszem. Ważnem zagadnieniem jest dalej stosunek M. E. do układu naddunajskiego wedle projektu ustalonego przez interesowane mocarstwa a zasada utrzymania postanowienia o wzajemnej pomocy przeciw napastnikowi będzie uznane za lojalną konieczność. Wkońcu donosi „Prager Presse", że w Bled przewodnictwo Małej Ententy przejdzie w ręce Jugosławji, a jej sekretarjat przesiedli się do Belgradu.**

Jugosławja przesuwa płatności rolników o miesiąc.

Wiedeń, 29. sierpnia (Tel. wł.). **Z Belgradu donoszą: Celem przyniesienia doraźnej ulgi rolnictwu Jugosławji i dla zapobieżenia masowej podaży zboża postanowiła rada ministrów przesunąć wszystkie płatności rolników o 1 miesiąc, t. j. przenieść je z 1 września br. na 1 października. Ministerstwa gospodarcze mają ponadto wygotować dalsze wnioski. Na roboty drogowe doraźnie przeznaczono 22 miljony dynarów.**

Dlaczego także Szwecja musi się zbroić?

Sztokholm (PAT). Dzienniki omawiają względy, związane z polityką zagraniczną, które sprawiły, **iż komisja obrony narodowej wystąpiła z wnioskiem powiększenia kredytów wojskowych.** Motywy te można zreasumować w sposób następujący: wysiłki zmierzające do **wzmocnienia ładu prawnego w stosunkach międzynarodowych nie doprowadziły** do pożądanych rezultatów. Zastosowanie zasad Ligi Narodów **nie przybrało wcale tak pożądanego charakteru powszechnego.** Dzieło rozbrojenia zawiodło. Świat do pewnego stopnia został wciągnięty **do wyścigu zbrojeń niektóre z państw bardzo znacznie zwiększyły siły wojska i marynarki.** Możliwość **konfliktu zbrojnego** istnieje i wzrasta spowodu zaniepokojenia i nieufności, w jakiej są pogrążone narody.

Trudność pozostania **poza ewentualnym konfliktem** dla narodu takiego jak Szwecja byłaby obecnie **większa niż podczas wojny światowej**, gdyby pod względem wojskowym kraj ten nie przedstawiał tak potężnego czynnika.

Anglja nie zgodzi się na wykluczenie Abisynji.

Paryż, 29 sierpnia. (PAT). **Havas donosi z Londynu, iż w tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że wszelka propozycja Włoch, zmierzająca do wykluczenia Abisynji z Ligi Narodów napotka na zdecydowany sprzeciw ze strony delegacji brytyjskiej. Odpowiedzialne koła, zdaje się, nie powzięły jeszcze ostatecznej decyzji co do procedury, jaką należy zastosować w Genewie. Ponieważ wczorajsza rozmowa sir Clarka z premjerem Lavalem nie przyniosła żadnych nowych elementów, przewidywane są dalsze konferencje przed 4-ym września, celem dokładnego wysondowania opinji obu delegacyj.**

O czem piszą inni?..

P. Stpiczyński i konserwatyści.

Bardzo trafnie odpowiada „Czas“ na wystąpienie p. Stpiczyńskiego, że konserwatyści polscy cisną się do „korytka“. Pisze mianowicie:

„Kurjer Poranny“ daje do poznania, że **dobrze wie o naszych nadużyciach,** ale na ten raz przemoże swój obywatelski obowiązek, zrozumiały dla każdego a obowiązujący szczególnie publicystów. — wykrywania zła i piętnowania winnych, uczyni to jednak niechybnie, jeśli nadal nie znajdziemy uznania dla koncertowej formy autopropagandy wyborczej.

Mamy widać nietylko różne poglądy w dziedzinie muzyki i głosu, ale także w dziedzinie zadań obywatelskich. Wiadomości o nadużyciach nie są dla uczciwego obywatela przedmiotem do trzymania w zanadrzu, tematem do insynuacyj, a już chyba najmniej, zwłaszcza dla publicysty społecznika, nadają się jako temat do pogróżek. Ale, jeśli ktoś ma pretensje do służby publicznej, a nie dziennikarki bardzo złego typu, to **powinien wykrywać nadużycia niezależnie, czy i jak się o nim pisze, zależnie tylko od tego, — czy o nich wie. Nie rozumiemy, dlaczego Katon z „Kurjera Porannego“ przetrzymuje swe wiadomości pod korcem** i dlaczego gotów jest dalej na tolerowanie nieprawości“.

Niech więc p. Stpiczyński teraz przemówi, bo inaczej będzie współwinnym nieprawości, które zataja!

„Mecze walk religijnych“.

Tymczasem, zanim p. Stpiczyńskiego doszedł numer „Czasu“ z tem wezwaniem, — wystąpił p. Stpiczyński w „Kurjerze Porannym“ przeciw „Czasowi“ za — istotnie niesmaczną — korespondencję p. K. Pruszyńskiego z Berlina o walce „neopogan“ z Kościołem. Korespondent „Czasu“ opowiada o niej referująco, jak o jakimś meczu piłki nożnej.

„Z tych pierwszych — pisze p. Stpiczyński — **rzędów stadjonu,** w których nasz panicz konserwatywny chce zasiadać, aby **patrzeć na mecze walk religijnych i społecznych, jakże przygnębiające odsłania się widowisko na pustkę umysłową i moralną,** na nihilizm duchowy pewnych, najbardziej uprzywilejowanych gospodarczo, sfer naszego społeczeństwa, na ogrom beztroski materjalnej, która pozwala im taplać się w dobrobycie bez myśli o tem, skąd go czerpią i komu go zawdzięczają.

Przeszłość oduczyła ludzi tych od wysiłku pracy, teraźniejszość, zapewniac im bezpieczeństwo za cudzemi plecami, nie nauczyła ich przezorności. Siedząc w pierwszych rzędach przywileju społecznego i patrząc na walkę prądów, w której upatrują tylko widowisko, ani przypuszczają, że — jakikolwiek będzie wynik widowiska — **oni będą tymi, którzy przedewszystkiem zapłacą jego koszty.“**

Swoją drogą tylko w Polsce możliwe jest takie widowisko, że wolnomyśliciel karci konserwatywny organ za nielojalność w stosunku do — Kościoła.

P. Słonimski przeciw bolszewikom.

P. A. Słonimski żali się w „Wiadomościach Literackich“ na Sowiety. A to z następującego powodu!... Przed jakimś rokiem „Wiad. Literackie“ wydały specjalny numer poświęcony literaturze bolszewickiej: zupełnie swobodnie wypowiedzieli się w polskiem piśmie bolszewiccy autorowie. Wzamian za to „Literaturnaja Gazieta“ miała wydać specjalny numer polski z artykułami polskich pisarzy. I wydała ten numer. Ale się pokazało, że ten numer nie jest numerowany, nie wchodzi do „rocznika“. — czyli: został wydany tylko dla Polski, a nie doszedł do rąk Rosjan. Poprostu — cygaństwo. P. Słonimski jest słusznie oburzony.

„Europa — pisze — dzieli się na państwa, które swych pisarzy umundurowały, i na kraje, w których pisarze chodzą często może bez butów, ale po cywilnemu. Dziś po incydencie z numerem polskim w Sowietach, nauczeni i bogatsi w doświadczenie, pilnie będziemy uważali czy mamy honor z cywilnym czy z umundurowanym pisarzem. Gdy przyjeżdża do nas pisarz sowiecki, występuje oficjalnie w asyście urzędników ambasady. Dziwne aż, jak ci pisarze Rosji komunistycznej staranni są w przestrzeganiu protokolu, form dyplomatycznych, jak jednozgodni są w każdej dyskusji z ich oficjalnym politycznym opiekunem. **Wszystko to razem obrzydza nieco zbliżenie kulturalne i kontakt osobisty.** Głupia jest sytuacja, gdy nie te same prawa obowiązują obie zainteresowane strony. Nie pierwszy to raz spotykam się **z tą cyniczną metodą. Zbliżenie kulturalne** polega na swobodzie propagandy sowieckiej w Polsce i na niedopuszczaniu książek polskich do Sowietów. Humanitaryzm obowiązuje tylko jedną stronę. Wsadzenie komunisty do polskiego więzienia nazywa się terrorem faszystowskim a rozstrzeliwanie robotników w Sowietach nazywa się obroną proletarjatu. Niema możności przeprowadzenia dyskusji, bo jedna ze stron nie dopuszcza do głosu. A przecież moglibyśmy mówić ze sobą, my, pisarze nieobojętni na krzywdę ludzką bez względu na to pod jakiem są popełnione hasłem, sztandarem czy emblematem. Próbowaliśmy nieraz. Zniechęca do nowych prób pewność, że na każde uczciwe wypowiedzianie zdanie otrzyma się w odpowiedzi frazes polityczny, tanią „agitke“ albo dyplomatyczną grzeczność.

Był czas gdy pisarze służyli sprawie człowieka. Zola nie uzgadniał swoich opinij z urzędnikiem francuskim. Gogol nie prosił cenzora aby mu pomógł uzgodnić sztukę z aktualną polityką caratu. Rolland nie wypełniał pilnie zleceń francuskiego biura propagandy. Głosy pisarzy były głosami sumienia świata. Dziś coraz bardziej wszelkie kontakty literackie zmieniają się w bankiety dyplomatyczne a wystąpienia pisarzy polegają na namiętnej obronie zbrodni popełnianych przez własny kraj i na równie namiętnem oskarżeniu zbrodni innego kraju czy ustroju. Pisarze, którzy chcąc walczyć wspólnie o wolność słowa i sumienia, o sprawiedliwość i człowieczeństwo, muszą być ludźmi niezależnymi od zleceń przydzielonych im polityków. Bez szczerości i niezależności wszystkie „fronty do walki z faszyzmem“, „obrona kultury“ i „zbliżenia kulturalne“ staną się tylko okazją do kantów politycznych, do psich figlów i cynizmu. Pisarz, który chce na forum europejskiem występować dziś w obronie wolności słowa i kultury, musi przedstawić polityczne „entlausungschein“. Dowód odwszawienia“.

Oto, jak się „Wiadomości Literackie“ i polscy pisarze dali bolszewickim autorom wywieść w pole! Czy ich ta przygoda czegoś nauczy?

Przed reformą ustroju także w Szwajcarji.

Pod naciskiem z jednej strony faszyzmu, a z drugiej hitleryzmu, narażona na antyspołeczne knowania socjalistów i komunistów, **Szwajcarja stoi wobec zagadnienia ustrojowego** i to w formie właściwie bardzo ostrej. Pod naciskiem zarówno z lewej jak i z prawej strony **w dniu 8 września b. r. odbędzie się** przewidziany w Konstytucji szwajcarskiej plebiscyt w kwestji, czy

KONIECZNĄ JEST ZMIANA KONSTYTUCJI

przez rewizję niektórych jej przepisów.

Chociaż dyskusja na ten temat trwa już od dłuższego czasu, a zaostrza ją pogarszające się położenie gospodarcze, to jednak nie należy sądzić, iż już w tej chwili społeczeństwo szwajcarskie ma **ustalony pogląd,** w jakim kierunku miałyby pójść te zmiany. Brak uzgodnienia pod tym względem znamionuje najlepiej fakt, że silne stronnictwo ludowe **rozbiło się na dwa wyraźne odłamy,** z których grupa t. zw. młodzieżowa pod władzą radcy związkowego Müllera prowadzi kampanję **przeciw,** a natomiast Zarząd stronnictwa z popularnym przywódcą **Königiem** na czele oświadczył się **za rewizją** Konstytucji.

Pewna niejako **adaptacja ustroju Szwajcarji** jest niewątpliwie na czasie. Wobec nacisku faszyzmu włoskiego, któremu ulega co najmniej znaczna część ludności południa kraju, a niezaprzeczonych wpływów hitleryzmu na niemieckich Szwajcarów północnych, utrwala się tutaj przekonanie, że **w każdym razie do Konstytucji Szwajcarji muszą wejść jakieś**

NOWE POSTANOWIENIA O CHARAKTERZE OCHRONNYM,

któreby zapobiegły niekorzystnym skutkom wzmożenia się skrajnego nacjonalizmu u dwu sąsiadów Związku. Nie będzie przeto przesadą, jeżeli przyjmiemy, że w tem znaczeniu co najmniej **połowa Szwajcarów przyznaje się do rewizjonizmu,** co ujawnia się przedewszystkiem w łonie tutejszego **Stronnictwa Katolickiego.** Katolicy szwajcarscy widząc skutki tego, iż w odniesieniu do żywiołu niemieckiego **wiatr coraz silniej dmie** w żagle niemieckich współwyznawców, pierwsi opowiedzieli **się za rewizją** Konstytucji i to bardzo daleko idącą, **aby w ten sposób stępić zapobiegawczo ostrze i skutki propagandy hitlerowców.** Słuszność tego stanowiska podzielają **teraz także liberali,** a przeciwstawiają się właściwie tylko **socjaliści i komuniści.** Ten opór skrajnej lewicy ma zaś ten doraźny **skutek,** że **tembardziej rosną szeregi zwolenników** rewizji.

Nie oznacza to jednak, że już dzień 8 września przyniesie zwycięstwo obozu rewizjonistycznego. W ostatniej chwili, wobec rozbieżności w łonie poszczególnych stronnictw jak wspomnianego wyżej ludowego, zajść mogą bowiem różne niespodzianki. Nie znaczy to także, jakoby w razie zwycięstwa rewizjonistów już w dniu 8 września miała Szwajcarja otrzymać nową Konstytucję. W dniu tym **rozstrzygnie się bowiem tylko pytanie, czy zmiana jest potrzebna,** a merytorycznie sprawa odwlecze się co najmniej na rok. Za pewnik należy jednak uważać, iż nawet w razie przegranej rewizjonistów w terminie obecnym, **sprawa zmiany Konstytucji Związkowej** Republiki Szwajcarskiej

nie zejdzie już z porządku dziennego

jest bowiem problemem **żywotnym i dojrzałym.** Faszyzm i hitleryzm uzyskują tutaj bowiem z każdym dniem nowe sukcesy, dokonują podbojów, a te prędzej czy później wyładują się w zmianie ustroju. Tradycyjna szwajcarska demokracja pada coraz wyraźniej ofiarą demagogji, a wskutek tego — jak z niepokojem stwierdzają żywioły najrozważniejsze — staje się pustą i właściwie bez treści.

J. B.

Neopogaństwo w ziemi św. Stefana.

Węgrzy składają ofiary z koni.

Znany czechosłowacki publicysta Dr. Alfred Fuchs zamieścił na łamach katolickiego organu „Lidove Listy“ ciekawy artykuł, który przytaczamy w ważniejszych wyjątkach. **Uw. Red. „Gł. N.“.**

Kiedy uroczyście obchodzono w Wiedniu rocznicę odsieczy obleganego przez Turków Wiednia, niektórzy mówcy podkreślali w swych przemówieniach, że w niemieckim świecie katolickim Austrja znów zyskuje podobne znaczenie, jakie miała w czasie wojen tureckich. Staje się murem Europy przeciw naporowi neopogaństwa, która zalewa szeroką falą całą Europę. W tym roku również w Czechosłowacji obchodzono rocznicę wojen tureckich. Miasto **Nowe Zamki obchodzi 250-lecie zwycięstwa nad Turkami,** które odbiło się radosnem echem w całym świecie katolickim, jako zapowiedź końca tureckiego panowania nad Węgrami. Słowaczyzna swem położeniem geograficznem i krwią swych synów zadecydowała wówczas o losach Europy i cywilizacji zachodniej. Słusznie podkreśliła przy tej okazji „Narodni Politika“, że lud słowacki służył tylko jednej polityce — polityce chrześcijańskiej. **Magnaci węgierscy natomiast** pertraktowali wówczas z Turkami przeciw mocy cesarskiej, a polityka węgierska konspirowała przeciw Rzymowi i Wiedniowi.

To wszystko należy sobie uświadomić w chwili, gdy słyszymy od Węgrów, że oni byli murem, chroniącym Europę od barbarzyństwa tureckiego. Dziś jeszcze twierdzą Węgrzy, na forum katolickiem, że jedynie oni mogą obronić Europę przed naporem swastyki i pięcio-gwiazdy. Ale podobnie, jak dawniej magnaci węgierscy spiskowali z Turkami, tak i dziś powstaje i rozszerza się na Węgrzech sekta pod nazwą **„Ruch Turański“,** kopjujący nonsensy znaku swastyki.

W Ujpeszcie odbywają się od czasu do czasu zebrania tej sekty, opierającej się na motywach węgierskiej mitologji starożytnej. Motywy przypominają elementy „wiary“ Trzeciej Rzeszy. Kult Hadura jest analogją kultu Wodana w Niemczech. Według informacyj czasopisma młodych katolików „Uj Kor“ nowy ruch — „Ruch Turański“ — posiada już własne pismo, a prasa codzienna dość często referuje o tem, że przy modłach **neopoganie ci składają w ofierze konie,** że mają swoich „kapłanów“, że palą ognie dla uczczenia „boga słońca“ i „wojny“, i t. d.

Nowa „wiara“ węgierska głosi powrót do zwyczajów samarskich i turańskich, wprowadza nowe nazwy miesięcy i żąda, aby **początkiem ery liczenia czasu było wstąpienia na tron Atylli (!).**

Pionierzy nowego ruchu twierdzą, że Węgry uległy zgubnym wpływom Zachodu, i że chrześcijaństwo pozbawia mężczyzn ich męstwa. W kołach tych z upodobaniem **czytana jest literatura** hakenkreuzlerowska, sławiąca rasę nordycką. Pra-węgrowie ci ulegają inspiracji Niemiec. Prasa katolicka ostrzega przed niebezpieczeństwem nowej sekty, której nauka jest coprawda dla wykształconego człowieka tylko śmieszną, ale w obecnych czasach dzieją się tak dziwne rzeczy, że nietrudno uwierzyć, iż najśmieszniejsze teorje mogą stać się potęgą. Zawsze znajdą się ludzie niezadowoleni, pół-inteligenci, którzy z radością przyjmą nowy kierunek, głoszący nienawiść do wszystkiego, co katolickie.

O obronę ks. Bisk. Łosińskiego.

W poruszonej niedawno sprawie walki z Ks. Biskupem Łosińskim, otrzymaliśmy szereg podziękowań za zwrócenie uwagi na „sprzysiężenie milczenia“ opinji w tej sprawie i kilka artykułów do wydrukowania. Artykuły podyktowane są najlepszą chęcią służenia dobrej sprawie. — Niestety, nie dotarłyby do opinji ze względu na cenzurę. Tyczy się to w szczególności dwóch artykułów: „Dwulicowe prawo“ i „O pomoc dla Kielc“. Z ostatniego jednak artykułu warto przytoczyć zasadniczą myśl: — autor rzuca projekt, **czy duchowieństwo nie mogłoby się opodatkować na cele prowadzenia seminarjum duchownego w Kielcach,** skoro mu władza wstrzymuje ryczałt przyznany konkordatem?... Tymczasem jednak nadeszła wczoraj wiadomość, że władze rozpoczęły już wypłacanie ryczałtu. Nie wiadomo tylko, czy w całości, i czy także na seminarjum duchowne.

Poza tem miło nam podnieść, że artykuł „Głosu Narodu“ w powyższej sprawie przedrukowało szereg dzienników (m. in. „Warszawski Dziennik Narodowy“, „Mały Dziennik“, „Kurjer Warszawski“, „Głos Mazowiecki“ i in.). Ze swej strony przyrzekamy, **że nie przestaniemy wołać o przywrócenie spokoju w Kielcach.** Sądzimy, że z nami pójdzie cała prasa i opinja prawdziwie katolicka.

Na ziemiach Rzeczposp.

Katolicki Tydzień Społeczny dla akademików.

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej organizuje w Koszycach w okresie od 31 sierpnia do 1 września br. tydzień społeczny **dla akademików z całej Polski.** W czasie obrad „tygodnia“ wybitni prelegenci duchowni i świeccy wygłoszą 17 wykładów. Program jest tak ułożony, że pozostawia uczestnikom dużo czasu na korzystanie także z gier sportowych na miejscu. Jest to pierwszy tego rodzaju katolicki tydzień społeczny na Śląsku. (KAP).

Komuniści żydowscy w szkołach lubelskich.

W Lublinie toczy się proces przeciw 12 **oskarżonym** o działalność komunistyczną i wywrotową. **Z 12 oskarżonych dziewięciu jest żydów.** Organizowali oni jaczejki komunistyczne w szkołach, rozrzucali ulotki komunistyczne i trudnili się agitacją wywrotową poza terenem szkolnym. Szczególnie silnie demoralizowano młodzież w gimnazjum im. Staszica. Docierali oni również do Legjonu Młodych, Strzelca i Tura. Proces przerwano do 4 września celem powołania nowych świadków.

Sterylizacja w Polsce.

Towarzystwo Eugeniczne prześle w najbliższym czasie do ministerstwa opieki społecznej projekty szeregu ustaw, które mają być wniesione w przyszłym Sejmie. Są to: 1) projekt ustawy o poradnictwie przedślubnem, 2) projekt ustawy o pomocy dla nowożeńców, 3) projekt ustawy o państwowych kartotekach zdrowia, 4) projekt ustawy o ograniczeniu wydatków opieki społecznej. Jeśli chodzi o ostatni projekt ustawy, to przewiduje on m. in. **sterylizację** w stosunku do umysłowo-chorych.

Znowu afera korupcyjna w Warszawie.

Przy budowie węzła na dworcu warszawskim wykryto nadużycia. Z polecenia prokuratora zostali osadzeni w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego **inspektor minist. komunikacji inż. Dobrucki, inż. Sergjusz Dobrzelewski, aplikant adwokacki** Nerc i dwaj dostawcy materjałów budowlanych **Falenberg i Lizert.** Nadużycia zostały popełnione przez dopuszczenie prywatnych firm do przetargów budowlanych. Inż. Dobruckiego postawiono w stan oskarżenia z powodu zarzutu dopuszczenia się nadużyć przy powierzaniu firmom budowlanym dostaw, a Lizerta i Falenberga pod zarzutem przekupstwa urzędników.

Bandyci znowu grasują na prowincji.

Dwaj zamaskowani bandyci napadli na dom kupca Habera w Żdżarach k. Pilzna. Bandyci zaczaiwszy się za oknem, wystrzałami rewolwerowemi zranili ciężko znajdującego się w lokalu sklepowym Samuela Habera, poczem obrabowali sklep z towarów i gotówki. Po dokonaniu napadu rabunkowego bandyci zbiegli w nieznanym kierunku.

Pociąg wycieczkowy z wagonami dla bydła.

W jednem z pism łódzkich opisano „bydlęcą wycieczkę weekendową“ zorganizowaną przy łaskawym współudziale „Ligi popierania turystyki“. Gdy amatorzy podróży stawili się na dworcu zobaczyli:

„Zamiast zwykłych wagonów 3 klasy, które kursowały zwykle na linji Łódź — Kolumna, dyrekcja warszawska PKP. ustawiła na torze pociąg z kilkudziesięciu wagonami, służącymi zwykle do przewozu... zwierząt. Początkowo sądzono, że jest to pociąg towarowy, który lada moment ruszy w drogę i nadejdzie właściwy pociąg wycieczkowy. Nikomu na myśl nie przyszło, że to właśnie te „wołówkę“ i wszystkie na czerwono pomalowane wagony dla bydła z szeroko rozsuniętemi na wylot drzwiami, przygotowano dla ludzi“.

Cała podróż była nie mniej interesująca, prawie egzotyczna. Łatwo sobie wyobrazić, jakie epitety padały pod adresem organizatorów tej wycieczki.

OSUSZENIE 700 HA W DZIŚNIEŃSZCZYŹNIE. Z ramienia Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego rozpoczęte zostały prace **regulacji rzeki Morkwy** w okolicy Konstantynowa, pow. dziśnieńskiego. Regulacja rzeki ma na celu osuszenie bagnistych terenów wsi: Choćki, Nowosiołki, Kwacze oraz innych przyległych miejscowości. Dotychczas zostało uregulowane około 8 i pół km. rzeczki, osuszając w ten sposób 700 ha gruntów zabagnionych.

Wykonanie tych prac jest częściowo finansowane przez Fundusz Pracy i częściowo przez zainteresowanych gospodarzy w postaci robót szarwarkowych. Przewidywane jest przekopanie całej sieci rowów na gruntach w kierunku rzeki, w celu bardziej szczegółowego osuszenia zabagnionych terenów.

Zjazd walny Filareckiego Związku Elsów.

Z Tuchowa piszą nam: W pobliżu Tuchowa istnieje od paru lat ośrodek kulturalny, który budzi wzrastające zainteresowanie wśród szerokich kół społeczeństwa. Na wzgórzu dominującem nad Tuchowem, między wsiami Burzyn i Kielanowice, wznosi się skromna na razie jeszcze osada „Elsowo“, której ośrodkiem jest Dom Filarecki, obecnie rozbudowujący się. — Ostatnio wykończa się dużą kaplicę z widoczną zdala wieżyczką. „Elsowo“ jest osadą Filareckiego Związku Elsów, organizacji, skupiającej katolicką inteligencję, zmierzającą do odrodzenia narodu przez przebudowę duszy ludzkiej w myśl głęboko ujętych zasad „Ideału Filareckiego“, które m. in. wymagają potrójnej abstynencji od alkoholu, tytoniu i gier hazardowych. Związek jest apolityczny i nie krępuje w niczem przekonań partyjnych, wymaga jednak miłości bliźniego nawet wobec przeciwników politycznych. Ostatnio odbył się w Elsowie przy licznym udziale członków z wszystkich części Polski, nie wyłączając najodleglejszych Kresów, **XVII Zjazd Walny F. Z. E.** Zjazd przeprowadził w dwudziestopięciolecie Sejmiku Filareckiego w Kosowie rewizję ówczesnych tez religijnych i narodowych, stwierdzając, że mimo tak wielkiego przełomu, jakim było odzyskanie niepodległości, fundamentalne zasady ideologji zachowały pełną swą aktualność, a więc przedewszystkiem to przekonanie, że **wielkość Ojczyzny zależy od wielkości dusz jej obywateli**, a odrodzenie musi się zacząć od jednostki, której dziś tak niedoceniane znaczenie w nowych tezach z całym naciskiem podkreślono. Zaakcentowano silnie zgodnie z nauką Kościoła, że dusza ludzka jest wartością absolutną, której żadnym doraźnym utylitarnym celom podporządkować nie wolno. Tezy nowo uchwalone podejmują wyrażoną w tezach Kosowskich wiarę w szczególne powołanie Polski do wprowadzenia w życie narodów zasady miłości bliźniego, obowiązującej i w stosunkach między grupami. Nawiązano tu do pięćsetnej rocznicy śmierci pierwszego ideologa Polski, Pawła Włodkowica, który w walce z pojęciami germańskiego średniowiecza te właśnie zasady wygłosił.

Zjazd, poprzedzony trzydniowemi rekolekcjami, które odprawił **ks. prałat Korniłowicz** (z Łazek pod Warszawą), trwał od poniedziałku 19 do poniedziałku 26 sierpnia br. Referaty wygłosili m. in.: Ks. kan. Cząstka (Rzeszów), Dr. Tadeusz Strumiłło (Mysłowice), Dyr. Roman Gierczyński (Chojnice na Pomorzu), Dr. K. Weydlich (Kraków), Dr. A. Niesiołowski (Poznań), W. Maślanka, artysta malarz — (Lwów); ks. Dr. Jan Ciemniewski (Lwów) i inż. Grabianka (Paryż) nadesłali referaty. Wybrano na okres trzyletni nową Radę Naczelną, w skład której weszli: Ks. kan. Cząstka (prezes), prof. Dr. Jan Dobrowolski (wiceprezes), Dr. T. Strumiłło, Dr. K. Weydlich i Marja Niesiołowska (publicystka). Zjazd był niezmiernie bogaty w treść i odbył się w atmosferze podniosłej głębokich przeżyć realizującego się w życiu co dziennem, tak trudnego ideału braterstwa, pojętego nie jako frazes, lecz jako obowiązująca zasada życia. Zjazd ten wykazał pełną żywotność organizacji i może być uważany jako zapowiedź jej coraz pełniejszego rozwoju.

W roku przyszłym planuje się Kolonję wychowawczo-rozrywkową dla dzieci i Zjazd młodzieży.

Dr. A. Z. N.

KOMORNIK ODEBRAŁ PRZEMOCĄ MATCE DZIECKO. W Poznaniu ulica Wenecjańska była we środę widownią wstrząsającej sceny. Oto do niejakiej **J. Mayowej**, której mąż przebywa stale w Paryżu, przybył komornik z lekarzem celem odebrania jej syna. Stało się to na skutek starań męża w sądzie, gdzie uzyskał wyrok na odebranie matce dziecka. Mayowa wraz ze swą siostrą siłą starały się przeszkodzić w czynnościach komornika. Mimo to dziecko zabrano i uwieziono taksówką.

EWAKUACJA 700 OSÓB Z WALĄCEGO SIĘ DOMU. Trzypiętrowy dom przy ul. Solnej w Łodzi grozi zawaleniem. Dom został wzniesiony przed 80 laty, a obecnie mieszka w nim około 700 osób. Przeprowadzone przez komisję badania wykazały, że **właściciele domu Ryfka i Moszek Morgensternowie oraz Mendel Malenberg nie przeprowadzali remontu mimo nakazów.** Postanowiono więc dom ewakuować, a losem ewakuowanych ma się zająć zarząd miasta. Właścicieli domu aresztowano.

BRATOBÓJSTWO WE LWOWIE. W szpitalu lwowskim zmarł lekarz-ginekolog. **dr. Karol Salz,** który został jeszcze w poniedziałek wieczorem zasztyletowany przez brata swego, Szymona. Wypadek ten rodzina trzymała do środy w tajemnicy. Bratobójcę aresztowano. Jak się okazuje, przyczyną zbrodni była sprzeczka o zwrot pieniędzy wypożyczonych przez lekarza rodzinie.

ARESZTOWANIE W ZAKOPANEM „NIEBIESKIEGO PTAKA“. W Zakopanem aresztowano poszukiwanego od dawna przez władze sądowe i policyjne i od dłuższego czasu nieuchwytnego **Szyszkowa Sergjusza** vel **Orlicza Seweryna,** z zawodu reżysera filmowego, który na terenie różnych miast dopuścił się szeregu oszustw i fałszerstw zarówno na szkodę osób prywatnych, jak i różnych firm. Ustalono, że Szyszkow przybył do Zakopanego również z nieczystemi zamiarami popełnienia różnych oszustw.

—:000:—

Krótkie wiadomości.

— Dyrekcja tramwajów w porozumieniu z **zarządem miejskim w Poznaniu** zadecydowała o zniżce cen biletów tramwajowych. Zniżka wprowadzona będzie od 1 stycznia.

— Na rzece Zyśmienica we wsi Lichta, pow. radzyńskiego **podczas przejażdżki łódką utopiły się: Z. Niewęgłowska i H. Biernacka.** Wypadek nastąpił wskutek żartów St. Kota, który wiosłując, rozbujał łódkę. Kot zdołał się uratować.

— W pow. garwolińskim **na kupców Majera Różanera i Salomę Sztajna napadli bandyci.** Po zrabowaniu 1000 zł. gotówką, powiązali kupców lejcami i zbiegli.

— We środę w południe przeszła **nad Lwowem burza,** połączona z piorunami i gwałtowną ulewą. Woda zalała niektóre place i piwnice niżej położone.

— We wsi Krzeperów w okolicach Piotrkowa, niejaki St. Drożdż pobił teścia i żonę oraz w pasji **podpalił stodołę ze zbożem, gdzie spała jego 3-letnia córeczka.** Dopiero po ugaszeniu ognia odnaleziono zwęglone zwłoki dziecka.

Z całego świata.

W Niemczech nie wolno śpiewać publicznie pieśni religijnych.

Sąd w Landau w Palatynacie skazał ostatnio kapłana Geralda z Neunkirchen w Zagłębiu Sary oraz **dwie siostry zakonne z Hertreim na karę aresztu i grzywny** za to, że prowadząc pielgrzymkę do Hartheimu zaintonowali religijne bojowe(?) pieśni. Pieśnią ową był hymn do Chrystusa Króla. KAP.)

38 osób zginęło w tajfunie.

Tajfun na wyspie Kjusiu wyrządził olbrzymie szkody. Burza przeszła nad Kobe, Oska i nawet nad przedmieściami Tokjo. **Zginęło 38 osób.** Przeszło **15.000 domów zostało zalanych.** Wszystkie zakłady przemysłowe w Osaka przerwały prace.

Bandyci meksykańscy wymordowali 12 osób.

Uzbrojona banda napadła w nocy na miasteczko Coyutla. Bandyci wdarli się do ratusza, **zamordowali sekretarza rady miejskiej i jedenaście osób obecnych w budynku.** Władze dotychczas nie wpadły na trop złoczyńców.

Wytrzymalszy od Sven Hedina.

(—) Na cześć znanego podróżnika-bohatera **Sven Hedina** urządzono przed niedawnym czasem **z racji jego szczęśliwego powrotu** z podróży do Azji uroczysty bankiet m. in. w szwedzkiej miejscowości **Gotenburg.** W czasie przyjęcia w rozmowie w najbliższymi sąsiadami stołu podkreślił S. Hedin, że jednym z najcięższych epizodów jego podróży był pewnego razu brak wody przez pełnych 7 dni. Obecny przy tem malarz szwedzki **Karol Larsson** zauważył na to:

— Przepraszam, ale to nie jest nic tak wielkiego. Mogę zapewnić, że **conajmniej od 7 lat nie miałem wody w ustach.**

Artysta ten znany jest jako ... wróg abstynencji.

SPIS GRUŹLIKÓW NA SŁOWACZYŹNIE. W myśl rozporządzenia, ogłoszonego obecnie na Słowaczyźnie, wszyscy lekarze **urzędowi obowiązani są prowadzić wykaz chorych na otwartą gruźlicę.** Niewiadomo tylko, czy chodzi o cele statystyczne, czy też o opiekę lekarską nad tymi ludźmi.

—:000:—

KARA ZA KAZANIE PRZECIW STERYLIZACJI. W Dortmundzie jeden z miejscowych kapłanów, Ks. Hövel, skazany został wyrokiem sądu na **areszt 10-miesięczny** za wygłoszenie kazania potępiającego z punktu widzenia moralności chrześcijańskiej praktyki sterylizacyjne. (KAP.)

FAKULTET TEOLOGICZNY W BRATYSŁAWIE. Długie pertraktacje w sprawie założenia fakultetu teologicznego przy uniwersytecie w Bratysławie, zakończone zostały pomyślnie. Rząd czechosłowacki otrzymał ostatecznie zgodę Stolicy Świętej na założenie tego wydziału, który już **w najbliższym semestrze zimowym przyjmie pierwszych studentów.**

W kilku zdaniach.

— W Nocochea w Argentynie **zachorowało 25 osób po zjedzeniu zepsutego mięsa.** 8 osób zmarło, reszta jest w stanie niebezpiecznym.

— Na zesłaniu **na wyspach Sołowieckich zmarł śp. ks. Józef Żmigrodzki,** proboszcz parafji św. Mikołaja w Kijowie.

— W San Pietro Anglana we Włoszech **zawalił się sufit w szkole powszechnej.** Z pod gruzów wydobyto 6-cioro dzieci ciężko rannych.

— **Nad Gdańskiem przeszła we środę silna burza.** Piorun zabił w Wisłoujściu na pastwisku trzy krowy.

— Na miejscu katastrofy kolei podziemnej w Berlinie odkopano dalsze dwie ofiary, wobec czego **ilość ofiar wzrosła do 12-tu.**

— W Koszycach, przy kopaniu fundamentów natrafiono na skrzynię miedzianą, **w której znajdował się złoty łańcuch wagi 59 dkg., oraz 2.789 starych monet złotych,** pochodzących z XV-go wieku.

Zagadnienie rodziny
w ciekawym oświetleniu.

Tegoroczny program Akcji Katolickiej w Polsce przewiduje pracę nad poznaniem zagadnienia rodziny w świetle prawa przyrodzonego. Objawienia i nauki Kościoła. Zagadnienie to zyskało nowe ciekawe i wszechstronne oświetlenie w „RUCHU KATOLICKIM“, interesującym i nowocześnie wydawanym miesięczniku, który zdobył już sobie czołowe miejsce wśród czasopism katolickich w Polsce. Cały specjalny numer (9 — 10) „Ruchu Katolickiego“, znacznie powiększony do objętości: 140 stron. obejmuje artykuły następujących autorów: **Bernard Pawlak**: „Rodzina według prawa przyrodzonego“. Ks. Dr **Seweryn Kowalski**: „Rodzina w objawieniu Bożem“, — **Ks. Dr Jan Bochenek**: „Chrystus uświęca rodzinę“, Ks. Dr **Juljan Piskorz**: „Kościół, a rodzina“. Dr **Andrzej Niesiołowski**: „Rodzina, jako instytucja społeczna“. Ks. **Henryk Weryński**: „Kryzys małżeństwa. jako zasadniczy problem rodziny“. Dr **Anna Dembińska**: „Rodzina w oświetleniu historycznem“. Ks. Dr **Pastuszka**: „Rodzina. a kultura“, — Eug. **Januszkiewicz**: „Rodzina, a państwo“. — Ks. **Dr Jan Piwowarczyk**: „Pomoc społeczna dla rodziny“. Ks. St. **Podoleński**, T. J.: „Socjalizm a rodzina“. Dr K. **Górski**: Rodzina a współczesne prądy pedagogiczne“. p. Marja **Kępińska**: „Rodzina a moralność“, mec. L. **Domański**: „O katolickie prawo małżeńskie“. **Ks. Dr K. Kowalski**: „Rodzina chrześcijańska a apostolstwo świeckich“, oraz szereg artykułów w Dziale Praktycznym, wskazujących na sposoby pracy nad odrodzeniem rodziny. — „Ruch Katolicki“ jest wydawnictwem Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej w Polsce i wychodzi w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego L. 22.

Przewodnik po beletrystyce.

Nakładem Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej (Poznań, 1935) ukazała się książka, którą należy powitać z największem zadowoleniem. Jest nią:

„PRZEWODNIK PO BELETRYSTYCE“,

Czesława Lechickiego. (In 8-o, str. 416. Cena w broszurze 7.50 zł.).

Autor „Przewodnika“ jest znanym krytykiem literackim; również znanym jest jego światopogląd chrześcijański. W swoich „Uwagach wstępnych“ „Przewodnika“ otwarcie wyznaje, że „książka niniejsza jest przewodnikiem **ideowym**, i uwzględniając walory artystyczne, na plan pierwszy wysuwa w ocenie autorów i w kwalifikacji utworów kryterja ideowo - moralne. Stoi mocno na gruncie spirytualizmu chrześcijańskiego, jako konsekwentnie przemyślana i wykonana próba podejścia do literatury, w szczególności powieściopisarstwa, od nowej, ignorowanej dotąd i lekceważonej strony“. Ale „Przewodnik po beletrystyce“ nie jest tylko katalogiem książek moralnych; daje także ocenę wszystkich znanych polskich i obcych autorów. Przy każdym autorze podaje krótszą lub dłuższą charakterystykę literacką, po której następuje streszczenie i klasyfikacja utworów na: a) powieści dla młodzieży (I), b) na powieści dla wszystkich (II), c) na powieści tolerowane (III) i d) na powieści niebezpieczne i szkodliwe IV).

W ocenie literackiej Lechicki stawia wysokie wymagania artystyczne, idąc poniekąd śladem Forst Battaglii. O Ossendowskim n. p. pisze: „Żywy, sugestywny gawędziarz, mistrz w zaintrygowaniu czytelnika i podtrzymywaniu nieustannie jego uwagi i ciekawości, mający wyczucie terenu, żyłkę awanturniczą, ogromną rzutkość“, ale „dla literatury we właściwem słowa znaczeniu ma drugorzędne znaczenie“. Z jego utworów „Nauczycielkę“ zalicza do kategorji IV, „Lenina“ i „Pięć minut po północy“ do III, resztę do II i I kat.

„Przewodnik“ Lechickiego daje nam ocenę literacką i ideową ponad 5.750 utworów, z czego blisko połowa przypada na twórczość pisarską polską. Pisarzy poznajemy w „Przewodniku“ 1.092. z tego polskich 455. — Odrzuca bezwzględnie hasło: „Sztuka dla sztuki“ i jest zdania, że „beletrystyce nie wolno służyć złej sprawie przez lekkomyślne traktowanie podstaw moralnych chrześcijańskiej i aryjskiej umysłowości“. Wierny temu założeniu na stronie 405 podaje wykaz powieściopisarzy żydowskiego pochodzenia zagranicą i w Polsce. Wykaz ten — co do zagranicy — jest pobieżny i mylny, gdyż Maurois i Schwob, jak nam wiadomo, przeszli na katolicyzm z przekonania.

Bardzo cenny jest wykaz autorów dla młodzieży (101 nazwisk) z podkreśleniem, którzy są najlepsi pod względem ideowym. Autor dobrze zrobił, że podał nazwiska głośnych autorów na indeksie (razem z tytułami utworów).

Książka napisana dla ogółu wykształconego i przy doborze książek przy zakładaniu bibljotek odda bardzo wielkie usługi.

Dr. F. M.

Radjo.

„NAJPOGODNIEJSZE POGRANICZE“. Południowo-wschodnią krawędź Rzeczypospolitej, wrzynającą się w granice Rumunji nazwać można naszem najpogodniejszem pograniczem. Kresy polsko-rumuńskie mają największą ilość godzin słonecznych w roku, dojrzewają tu dzięki temu brzoskwinie i winogrona. Pogodne są tu również nastroje. Niema na tem pograniczu placówek wojskowych z najeżonemi bagnetami, niema głębokich różnic między ludnością z tej i z tamtej strony granicy. O pięknych miasteczkach i wsiach tych kresów, o ich mieszkańcach, prześlicznym krajobrazie opowie radjosłuchaczom w piątek, 30 bm. o godz. 18 prelegentka red. M. K. Grekowicz.

ODCZYT RADJOWY O HIGJENIE PRACY. Z pośród czynników biorących udział w produkcji, najwybitniejszym i najbardziej wartościowym z punktu widzenia społecznego jest niezawodnie człowiek. Należy dbać o niego co najmniej tak samo, jak się dba o maszynę. Doświadczenie wielu lat i wielu państw wykazuje, że znacznie mniej kosztuje zapobieganie chorobie i nieszczęśliwym wypadkom przy pracy niż leczenie ich skutków. Sprawa higjeny przy pracy wysuwa się więc na czołowe miejsce wśród zagadnień społecznych. Mówić o tem będzie inspektorka pracy J. Miedzińska w dniu 30 bm. o godz. 16.

—:000:—

Programy stacyj radjowych.

Sobota, dnia 31-go sierpnia 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transm. z Warszawy; 8.20 Program na dzień bieżący; 8.25 Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.15 Muzyka popularna z płyt; 13 Transmisja z Warszawy; 13.05 Uwertura z płyt; 14.30 Nowe nagrania na płytach; 15.25 Transmisja z Warszawy i Torunia; 18.30 Z życia literacko-kulturalnego;; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Muzyka symfoniczna z płyt; 19.05 Program na dzień następny; 1ń.15 Koncert reklamowy; 19.30 Nasze pieśni w wykonaniu Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej (sopran); 19.50: Transmisja z Warszawy; 20 Recytacje; 20.10 Transmisja z Warszawy; 22.06 Wiadomości sportowe; 22.10 Rezerwa; 22.30 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 18.30 Przegląd wydawnictw kobiecych; 18.40 Silva rerum i życie artystyczne; 20 O prace dla młodszych.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty; W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sportowo-turystyczna; 8.20 Program na dzień bieżący; 8.25 Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa, 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Płyty; 13. Chwilka dla kobiet; 13.05 Fantazje operowe (płyty); 14.30 Nowości z płyt; 15.15 Melodje huculskie (płyty); 15.25 Nasz handel morski; 15.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci; 16 Skrzynka techniczna; 16.15 Pieśni w wyk. Edm. Błońskiego; 16.35 Polskie tańce ludowe; 16.30 Codzienny odcinek prozy; 17 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk; 18 Poradnik sportowy; 18.10 Minuta poezji; 18.15 Cała Polska śpiewa — z Torunia; 18.30 Przegląd wydawnictw; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Muzyka lekka z płyt; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Nasze pieśni w wyk. Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej — z Krakowa; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Wiadomości rolnicze; 20.10 Koncert orkiestry P. R.; g. 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21 Audycja dla Polaków z zagranicy: „Powrót do szkół; 21.30 Świat duchów w przyrodzie — koncert orkiestry P. R.; 22 Wiadomości sportowe; 22.10 Rezerwa; 22.30: Muzyka taneczna w wyk. orkiestry P. R.; W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne.

Katowice (395.8 m). Godz 15.15 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.30 Skrzynka dla dzieci; 20 Wymowa śląskiej kawiarni — pogadanka inż H. Służewskiego.

Rzeczy ciekawe.

WODA MORSKA JAKO ŚRODEK KURACYJNY. Utarło się już krotochwilne mniemanie, że każda woda, którą nie można pić, pewnie posiada właściwości lecznicze. Do tej pory nie można było zastosować tego do wody morskiej. Ostatnie badania i próby przeprowadzone przez doktora med. Brauchlego w Dreźnie. wykazały, że woda morska posiada składniki, umożliwiające leczenie zaburzeń żołądka i kiszek, szkrofuły i wole. Dotychczasowe wyniki są pomyślne, tak że woda z morza niemieckiego północnego, znajduje nowe użycie.

CZASAMI DZIEJE SIĘ NAOPAK. — W ogrodzie zoologicznym w Sidney, karmiono młode węże ropuchami. Wkrótce zauważono, że w niewyjaśniony zupełnie sposób znikają całe gniazda młodych wężów. Zarząd ogrodu rozpoczął energiczne poszukiwania, w obawie aby przez zniknięcie groźnych gadów, nie wynikły jakie niebezpieczeństwa. Wszelkie poszukiwania nie dały żadnych rezultatów. Zarządzono pilną obserwację, która wykazała, że ropuchy nie czekając aż zostaną połknięte, same pożarły w międzyczasie młode węże.

— * —

Jesień...

Pędząc onegdaj Rynkiem krakowskim wpadłem — tak, wpadłem — na zamyślonego i zachmurzonego p. Wacława Hipohondryka.

— Wacek, cóż — u licha!

P. Wacław popatrzył bolesnym wzrokiem na mnie, pokiwał głową nademną i otworzywszy wreszcie usta rzekł:

— Czy nie widzisz?

— Co mam widzieć?

Jeszcze raz z politowaniem i boleścią spojrzał p. Wacek na mnie, by w końcu wyrzucić z siebie straszną tajemnicę:

— Wszak jesień idzie... Lato już się kończy... Wczoraj musiałem się ubrać w zarzutkę... Dziś od rana chłód... Mleczarka mówiła mi, że bociany odleciały... Wczoraj byłem pod Sowińcem (nie na Sowińcu) i zauważyłem, że liście na niektórych drzewach zaczynają żółknąć... Jeszcze parę dni, a zaczną się dni deszczów i chłodu.

Przyznam się, że te twarde, jak skandowane, zdania p. Wacława Hipohondryka podziałały na mnie. Poszarzał mi w jednej chwili Kraków, — zbladło słońce, które jeszcze niedawno złociło Rynek krakowski, — ludzie przechodzący wydali się mi jacyś skurczeni, mali, zatroskani, źli. Rozumie się; lato się skończyło, idzie jesień. „Jesienny nastrój...

Pożegnałem się prędko z p. Hipohondrykiem. Może dlatego, że i mnie ogarnął nastrój „jesienny“. I krokiem już powolnym, z głową zwieszoną na ostatni guzik kamizelki, zmierzałem do biura. Jakiego? Mniejsza o to. Do biura!

W biurze — parę chwil początkowo spokoju. „Kawałki“ i „kawałki“. Jeden za drugim. Boże, skąd się tych „kawałków“ tyle bierze. Czy wreszcie nie przyjdzie kiedyś czas, że „kawałki“ znikną, a udręczony dotąd urzędnik wreszcie odetchnie pełną piersią!.. Czy się ludziom wreszcie nie sprzykszy to wieczne zatruwanie życia urzędnikowi. Przecież widzą, jak mię truje każdy nowy kawałek!

Te melancholijne rozmyślania przerwało mi pukanie do drzwi.

— Proszę!

W duchu zaś: — Niech ci się Mussolini przyśni!

Nie podnoszę oczu z nad biurka. Po co? I tak wiem, że nowy „kawałek“ oznacza to czyjeś przybycie.

— Proszę, czego sobie pan życzy?

— Wicek, cóż do stu Hitlerów! Choryś, czy też zły? Gadaj!

Odwracam powoli — wpływ „jesiennego nastroju“ — głowę. Kogo widzę!

— Maciek! Kopę lat... Cóż tu robisz? Siadaj! A to doskonale...

„Jesienny“ nastrój pryska, ustepuje. Lato, wiosnę nawet, czuję w duszy. Stary, kochany kolega, przyjaciel, druh serdeczny i t. d. Siedzi gdzieś na wsi, — pod Nowym Sączem, czy pod Wadowicami, — nie wiem. (Zawsze byłem kiepsko z geografją, a to, com zdobył w latach młodości, straciłem bezpowrotnie przy tych „kawałkach“). Jakże się nie cieszyć?

— Przyjdziesz do nas na obiad. Żadnej wymówki. Musisz.

— Zrobione!

— Ale, prawda. Byłbym zapomniał... Czy bociany już odleciały ze wsi?

— Cóż znowu? Skądże to zainteresowanie — bocianami?... Pyta mrużąc łobuzersko oko prawe kochany Maciek.

— No, bo widzisz, mówią, że bociany już odleciały. A, jak bociany odlecą, to — już jesień, słota, zimno i — wogóle brzydko.

— He, he, he,... śmieje się szeroko Maciek. Wy mieszczuchy uznajecie tylko jedną porę roku, lato. Na to, żebyście mogli — przepraszam czytelnika, ale to nie ja, tylko Maciek powiedział — pościągać portki i co wogóle nosicie na sobie i żebyście mogli wylegiwać się całemi dniami na t. zw. plażach, a w wolnych od leżenia godzinach — rżnąć w bridża. Znam ja was, miejskie łyki, lowelasy...

— Mój drogi, nie chciałem cię gniewać; ja tylko tak..., bo mi Hipohondryk mówił, że bociany odleciały i że teraz już tylko słota i zimno, wogóle brzydko.

— Żadnego „wogóle“... To sobie zapamiętaj. Jesień, nasza polska jesień, nie znosi żadnych „ogółów“, żadnych reguł, żadnych kanonów. Raz jest ciepło, że się wykąpiesz w jakiejś tam Śmierdzonce, jak w lipcu. Raz znów zimno, że futra szukaj. Ale — tyś chyba nie był jesienią na wsi...

— Nie byłem, — przyznaję srodze skonfundowany.

— No to nie wiesz, że taka właśnie jesień jest piękna. Jest piękna w sadzie, gdzie wyzłaca okrąglutkie jabłuszka. Jest piękna w polu, nad rzeką, w gaju, w lesie... Nie wiesz, ile uroku, ile piękna jest na wsi w tej porze! Mówisz o „jesiennym nastroju“. Nie jestem malarzem; grać nie umiem (oczywiście nie mówię o bridżu). Ale, gdybym tak był malarzem lub muzykiem, tobym skomponował obraz jesieni, — o łagodnem słońcu, które kładzie — tak, łagodnie kładzie — swe kojące promienie na spracowaną ziemię, — jesień, która przędzą „babiego lata“, jak siatką pajęczą, jak delikatnym muślinem, otula domy, drzewa, ludzi, wieś całą. Byłby to obraz radości, nie krzyczącej, trochę nawet melancholijnej, ale spokojnej i cichej. Radości takiej, jaką promienieje dusza człowieka, który dobrze spełnił swe zadanie.

— Lecz, — wtrącam — po jesieni idzie zima.

— Tak, śmieje się Maciek! Za to po zimie wiosna, po wiośnie lato. Zima nie jest wiecznością. Jest tylko jednym z etapów, które przebywamy i które przezwyciężamy. Zima jest na to, by czekać na wiosnę i na lato i — przyznaję się do tego szczerze —

Co słychać w Krakowie.

SIERPIEŃ.

Piątek 30: Róży Limańskiej, Feliksa męcz., Tekli p. męcz.
Wschód słońca 4.53, zachód 18.29.
Długość dnia 13 godzin i 36 min.

Sobota 31: Rajmunda Nonn., Bogdana (Teodat) męcz., Rufiny męcz.
Wschód słońca 4.54, zachód 18.27.
Długość dnia 13 godzin i 33 min.

———OOO———

CZYN GODNY NAŚLADOWANIA. Przed paru dniami otrzymała Dyrekcja Muzeum Narodowego w darze od p. J. Litawskiego bogato profilowany siestrzan t. j. główną belkę pułapu, opatrzoną datą 1619 roku. Siestrzan ten zdobił doniedawna jedną z sal realności ofiarodawcy (róg ul. Florjańskiej i św. Marka) i przy modernizacji kamienicy ustąpił żelbetonowi. Także w żelbetonowej konstrukcji nowego gmachu Muzeum przy Aleji Krasińskiego nie może on znaleźć zastosowania i dlatego za zgodą ofiarodawcy — przeznaczony został do wielkiej sali parterowej izby, którą odkryto ostatnio podczas remontu Domu Matejki. Dzięki temu zabytek, pochodzący z mieszczańskiego domu, znajdzie się niemal na swem dawnem miejscu i wzbogaci architektoniczne klejnoty krakowskiego śródmieścia.

INAUGURACJA SEZONU TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO nastąpi w niedzielę, dnia 1 września. Sezon otwiera **„Wychowanka“** Aleksandra Fredry, niegrana w Polsce od lat prawie 60-ciu. Jest to jedna z wybitniejszych pozycyj wśród pośmiertnych sztuk wielkiego komedjopisarza. Choć nazwana przez autora „komedją serjo“ ze względu na tło obyczajowo-społeczne, jak też wątek, osnuty dokoła tematu doli sierocej, „Wychowanka“ zawiera dużą „vis comica“, tkwiącą szczególnie w szeregu pysznych postaci, jak też scen charakterystycznych. Sztukę opracował scenicznie i dekoracyjnie dyr. Karol Frycz. Obsadę stanowią z nowo aazngażowanych sił pp.: Pawłowska, Suchecka, Fabisiak, Modzelewski, Węgrzyn, oraz pp.: Jaworska, Zalewska, Kondrat, Kosmyra, Kułakowski, Senowski, Stanoch, Staszewski, Syroczewski, Turski, Woźniak, Woźnik.

STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM, udziela przy ul. Dunajewskiego Nr. 7, niezamożnym kobietom wszelkich porad w związku z ciążą, karmieniem, opieką nad niemowlęciem i wychowaniem dziecka. Stacja Opieki interwenjuje w sprawie niezamożnych kobiet, celem uzyskania dla nich świadczeń. Godziny przyjęć porad społecznych: wtorki od godz. 6-tej do 7-mej wiecz. piątki od godz. 12 do 1-szej w poł. Poradnie lekarskie dla kobiet ciężarnych we wtorki od 8-mej do 9-ej wiecz., piątki od 9 do 10 rano. Dla niemowląt w piątki od 12 do 1 w południe.

ZMIANY W ROZKŁADZIE JAZDY. W nocy z 1 na 2 września br. wprowadza się na linjach P. K. P. zmieniony rozkład jazdy. Równocześnie wydaje się nowy urzędowy rozkład jazdy na okres jesienny.

Ponadto w noc przejściową z 1 na 2/IX. br. obecny pociąg motorowy Nr. Mt. 7111 odjeżdżający z Katowic o godzinie 0.47 przez Sosnowiec do Krakowa, będzie uruchomiony już według nowego rozkładu jazdu przez: Mysłowice jako pociąg motorowy ekspresowy Nr. Mt. E. 401 a odjazdem z Katowic o godzinie 0.30 i przyjazdem do Krakowa o godzinie 1.28.

---

na jesień... Bo jesień, polska jesień, jest piękna.

Jakoś raźniej mi się zrobiło na duszy teraz. Jakoś inaczej widzę teraz mgiełki poranne i pierwsze nitki „babiego lata“. Istotnie, jesień jest piękna.

A. kiedyśmy potem zasiedli do obiadu, Maciek musiał powtórzyć całej mej rodzinie swój wykład o jesieni.

Nazajutrz pędząc, jak zwykle Rynkiem krakowskim, wpadłem — tak, wpadłem — na zamyślonego i zachmurzonego p. Wacława Hipohondryka.

— Wacek! Ty nie wiesz...

— Czego nie wiem? — pytał podniósłszy schyloną od smutków i „trosków tego żywota“ głowę.

— ...że jesień, polska jesień, jest piękna, — że jest złota w sadzie, — że jest bielutka, jak skrzydła anielskie, w przędzy babiego lata, — — że wogóle...

Nie skończyłem. P. Wacław Hipohondryk oddalał się odemnie wzburzony.

RALF.

Uw. Redakcji. — Jest w tym feljetonie — wybaczy nam p. Ralf — trochę przesady. Jesień polska jest „piękna“ wtedy, kiedy jest piękna. Jest zaś „brzydka“, nawet „bardzo brzydka“ wtedy, kiedy jest brzydka. Cudzysłowy odgrywają tu swoją rolę. Zresztą p. Ralf ma racje. Ma ją takie p. Hipohondryk. Każdy z zastrzeżeniami... Zresztą już wkrótce będziemy mieli sposobność sprawdzenia twierdzeń p. Ralfa.

Trzeci dzień procesu o nadużycia
w krakowskiej Ubezpieczalni Społecznej.

W trzecim dniu procesu o nadużycia b. urzędników w Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie zeznawał b. dyrektor Ubezpieczalni dr. Kolkiewicz.

Świadek nie przeczy, że podpisywał rachunki zakupna części samochodowych, bowiem podpisywał dziennie kilkadziesiąt innych rachunków, przeto i rachunki omawiane przez Sąd, mogły się między innemi znajdować. Twierdzi jednak, że nie dawał żadnych poleceń, by rachunki, jakiemi operował Pawluśkiewicz, zastępowano kwitami fikcyjnemi. Zresztą Pawluśkiewicz — według zeznań dra Kolkiewicza — był samodzielnym referentem. Świadek zeznaje, że nie mógł o wszystkiem wiedzieć, co się dzieje w Ubezpieczalni. Co zaś dotyczy sprawy zakupu motocykla, to świadek twierdzi, że motocykl był potrzebny w Ubezpieczalni dla użytku kontrolerów, **jednak nie dawał polecenia za kupienia.** Świadek nie wie od kogo kupiono motocykl, i w chwili, gdy Pawluśkiewicz zameldował świadkowi, iż motocykl zakupiono, **świadek został zaskoczony.** Stwierdził następnie, że **motocykl ten był w okropnym stanie, bez pedałów, cylindrów, wogóle bez motoru· świadek widział tylko szkielet,** bez żadnych narzędzi, kazał przeto obciążyć sumę wydaną na zakupno motocykla — samochód.

Obrońca Aschenbrenner: Czy auto kupiono było za wiedzą pana dyrektora, a motocykl nie?

Świadek dr. Kolkiewicz: Tak.

Obr. Aschenbrenner: Wobec tego jakie pan dyrektor wyciągnął konsekwencje?

Św. Kolkiewicz: Żadne, bo uważałem, że to nie jest nadużyciem. Nikt tu bowiem nic stracił. Pieniądze zostały wydane zupełnie prawnie.

Osk. Sapecki: Panie dyrektorze! W imię niewinnego człowieka, niech pan dyrektor przypomni sobie, czy byliśmy wszyscy trzej tu oskarżeni u pana dyrektora w sprawie zakupna motocykla?

Św. Kolkiewicz: Nie, absolutnie nie.

Osk. Sapecki: Ale pan dyrektor nie wyklucza.

Św. Kolkiewicz: Dziś już nie przypominam sobie.

Następnie obrońca dr. Aschenbrenner wnosi o dopuszczenie dowodu z ksiąg kasowych Ubezpieczalni, oraz o ponowne przesłuchanie świadka Dubasa. Nadto wnosi o zażądanie wyjaśnienia z Ubezpieczalni, jaką zaliczką stałą podręczną dysponował osk. Sapecki. Zmierza to do tego, **że kwota 250 zł., jako kwota przekraczająca normę dyspozycyjną, mogła być wypłacona tylko na zarządzenie dyr. Kolkiewicza.** Odnośnie zaś do osk. Pawluśkiewicza, obrońca wnosi o wydanie zarządzenia nadesłania z Ubezpieczalni kopji raportów miesięcznych Parku Samochodowego za rok 1933 dla wykazania, że w roku tym zużyto benzyny więcej, aniżeli wydano szoferom. Obr. Aschenbrenner stawia cały szereg innych jeszcze wniosków, które zostają dopuszczone przez Sąd, — sprawę jednak z tego tytułu odroczono do dnia 11 września br.

——:000:——

SPĘD I CENY KONI W KRAKOWIE. W dniu 27 bm. spędzono na targowicę ogółem 145 koni, płacono za konie: 1) pociągowe ciężkie od 250 do 500 zł. 2) lekkie od 130 do 400 zł 3) rzeźne od 70 do 100 zł.

ZWŁOKI NOWORODKA PRZED KOŚCIOŁEM. Wczoraj, we czwartek, na dziedzińcu kościoła Bożego Ciała w pobliżu wejścia głównego do kościoła, znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej, które zawinięte były w żółty papier. Lekarz obwodowy orzekł, że zwłoki zostały porzucone bezpośrednio po porodzie, oraz że na szyji zwłok pod brodą są ślady, które wskazują na prawdopodobieństwo uduszenia. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny sądowej.

PAJĘCZARZE. Między godz. 16—16.45, dnia wczorajszego, nieznani sprawcy po oderwaniu żelaznym łomem skobla dostali się do mieszkania Ruchli Glitman, przy ul. Starowiślnej L. 51, skąd skradli bieliznę wart. około 250 zł.

KRADZIEŻ NAKRYCIA STOŁOWEGO. Dnia 28. 8. 1935 między godz. 14—17.30, nieznany sprawca przy pomocy wyważenia drzwi dostał się do mieszkania Knoblocha Józefa, kupca, zam. przy ul. Blich L. 4. skąd skradł garderobę męską i damską oraz srebrne nakrycia stołowe ogólnej wartości 1270 zł.

NIELEGALNA SPRZEDAŻ ETERU. Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie toczył się onegdaj proces droguerzysty mgra. R. Wiśniewskiego, zasądzonego wyrokiem Sądu Okręgowego na 8 miesięcy więzienia i 500 zł. grzywny, z równoczesnem pozbawieniem praw wykonywania praktyki na przeciąg trzech lat, **za nielegalny handel eterem.**

Sąd Apelacyjny zatwierdził w całej rozciągłości wyrok I instancji.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

IMPORT TOWARÓW Z TURCJI. Izba przemysłowo-handlowa zawiadamia firmy zainteresowane w imporcie towarów z Turcji, że w biurze Izby zasięgnąć mogą bliższych informacyj, odnośnie zapłaty za artykuły importowane.

SPORT I ZABAWA, te dwa najlepsze sposoby fizycznego usprawnienia młodzieży, pobudzają również dobry apetyt. Troskliwa matka z zadowoleniem obserwuje postępy rozwoju swych dzieci, wiedząc o tem, że w niemałej mierze przyczyniają się do tego pożywne budynie Oetkera, podawane jako legumina. Promieniejące oczy i rumiane lica świadczą wymownie o zdrowiu dzieci.

——:000:——

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Przbudzenie“.
WANDA: „Marzące usta“.
APOLLO: „Caranga“.
SZTUKA: „Noc na Transatlantyku“.
UCIECHA: „Powrót Frankensteina“.
SŁONKO: „Antek Policmajster“.
ADRIA: „W wiedeńskiej kawiarence“.
PROMIEŃ: „Wiosenna parada“ z Fr. Gaal.
BAGATELA: „Żona w złotej klatce“. Na scenie rewja: „Czem darzą kobiety“.

——— * ———

JEDYNY WIECZÓR WŁADYSŁAWA WALTERA, doskonałego komika, oraz artystów: **Stanisława Gruszczyńskiego, Ireny Skwierczyńskiej i Wawy** odbędzie się **w sobotę 31 bm. w Starym Teatrze.** Ta czwórka artystów, rozporządzająca bogatym i wesołym programem, zdobędzie niewątpliwie w Krakowie nadzwyczajny sukces, bawiąc naszą publiczność piosenką i szczerym humorem.

———ooOoo———

Papieskie odznaczenie krakowskiego kapłana.

Ks. A. Paryś, proboszcz i dziekan w Liszkach (pow. Chrzanów), otrzymał w tych dniach odznaczenie godnością szambelana **J. Św. za wybitne zasługi położone na polu** duszpasterskiej i społecznej pracy.

Ks. prał. Paryś był jednym z pierwszych (obok b. sen. Ks. Kasprzyka) organizatorem katolickiej młodzieży. Przez pewien czas pełnił obowiązki sekretarza jener. stowarzyszeń młodzieży w archid. krakowskiej w naj trudniejszym, bo początkowym, okresie ich rozwoju. W r. 1918 został proboszczem w Liszkach i na tej placówce rozwinął niezwykłą i ofiarną gorliwość w zakresie duszpasterskim i społecznym. Cała parafja lisiecka pokryta jest dziś siecią oddziałów K. S. M., któremi Ks. prał. Paryś osobiście sam kieruje, poświęcając wszystkie niedzielne popołudnia na pracę w stowarzyszeniach. Od szeregu lat jest Ks. prał. Paryś głównym kierownikiem K. S. M. w archid. krakowskiej, naprzód jako prezes, obecnie jako asystent kościelny. Do licznych gratulacyj z powodu wysokiego odznaczenia dołącza swoje własne także redakcja „Głosu Narodu“, którego szczerym przyjacielem jest Ks. prał. Paryś.

Wszystkie ulice Krakowa otrzymają kosze na śmieci.

Jedną z głównych bolączek Krakowa — jest **sprawa zaopatrzenia ulic naszego miasta w dostateczną ilość koszów na śmieci.** Porzucane bowiem przez niektóre jednostki na chodnikach i jezdniach **śmieci stanowią plagę, która utrudnia propagandową akcję miejscowego obywatelstwa na rzecz czystości,** prowadzoną od kilku miesięcy pod hasłem: **„Czysty Kraków — chlubą Polski!“.**

Stosownie do uchwał Komitetu Czystości Krakowa, realizującego stopniowo program wytyczonych zadań, — bolączka ta zostanie wkrótce usunięta. Obecnie bowiem Sekcja czystości ulic, opracowuje wykaz ulic, na których kolejno ustawione będą kosze na śmieci **w zwiększonej niż dotychczas ilości.** Równocześnie zaś przygotowuje się nowe typy koszów, uwzględniając warunki celowości i przeznaczenia. Nadto czynione są próby z dobraniem odpowiedniego koloru dla koszów, aby zawsze były dla wszystkich widoczne.

Powyższe prace przygotowawcze zostaną w najbliższych dniach zakończone, poczem powołane czynniki przystąpią do rozmieszczenia koszów ulicznych na śmieci w wyznaczonych miejscach. Instalowanie koszów odbywać się będzie etapami, poczynając od ulic śródmieścia, a następnie otrzymają kosze dalsze ulice Krakowa.

BIEDOTA PŁACI.

W związku ze zbliżającym się początkiem nowego roku szkolnego, w sferach rodzicielskich, mieszkających na peryferjach Krakowa, powstało żywe zaniepokojenie, na skutek zarządzeń władz szkolnych m. Krakowa. Władze te poleciły mianowicie kierownikom szkół powszechnych, aby przy zapisach na nowy rok szkolny, **odróżniali dokładnie dzieci, których rodzice mieszkają w obrębie rogatek miejskich, od dzieci z poza rogatek i od tych ostatnich by pobierali opłatę w wysokości 10 zł.** Opłaty te nie są wprawdzie wysokie, niemniej jednak **stoją w sprzeczności z zasadą bezpłatnego nauczania· w szkołach publicznych.** Dla dzieci ze wsi, nawet **opłata 10 zł. jest bardzo uciążliwą daniną.**

DYSLOKACJA SĄDÓW KRAKOWSKICH. W drugiej połowie września b. r. nastąpi zmiana w dyslokacji niektórych sądów krakowskich. Mianowicie **oddziały cywilne Sądu grodzkiego będą przeniesione z ulicy św. Jana na ulicę Starowiślną,** do budynku zajmowanego dawniej **przez Starostwo Powiatowe krakowskie.** Budynek ten, po ukończeniu niezbędnych adaptacyj będzie przeznaczony całkowicie na cele sądowe. Na ulicę Starowiślną przeniesiony zostanie także **z Podgórza Sąd Pracy.** W Podgórzu pozostaną jedynie **oddziały karne Sądu Grodzkiego.** Należy zaznaczyć, że także przeniesienie tych oddziałów do centrum miasta byłoby powitane z uznaniem przez sfery adwokackie i strony, mające do załatwienia swe sprawy w Sądzie grodzkim karnym — dziś bowiem sąd ten jest tak oddalony od śródmieścia, że komunikacja z nim nastręcza szereg trudności i kosztów. Niemniej jednak koła sądowe uważają, iż budynek na Podgórzu służący dziś na pomieszczenie oddziałów karnych, nadaje się najlepiej do tego celu.

Sport

Węgiersy pływacy w Katowicach.

W środę węgierscy pływacy startowali w Katowicach. Na zawodach uzyskano kilka dobrych wyników, a m. inn. **Jarkuliszówna — Niedobecka pobiła rekord polski na 200 m. stylem klasycznym.** Techniczne wyniki zawodów: 100 m. styl. dow. pań: 1) **Dawidowiczówna** w czasie 1:21.4 sek., 100 m. styl. dow. panów: **Csik** (Węgry) **1.00.6,** 2) **Szekely** (Węgry) 1:03. 3) **Barysz** (Śląsk) 1.09. 200 m. styl. klas. pań: 1) **Jarkuliszówna-Niedobecka** (Śląsk) 3:26.3 **(nowy rekord polski),** 100 m. na wznak: 1) **Karliczek** 1:16.4. 2) **Lengyel** (W) **1:17, 100 m.** na wznak pań: 1) **Astorówna** (Śląsk) **1:47.5,** 200 m. styl klas. panów: 1) **Csik** (W) **2:58.5,** 2) **Heidrich** (Śląsk) 3:03.6. 200 m. styl. dow. panów: 1) **Schwarz** (Śląsk) 2:42.4. Sztafeta 10x50 wygrali **Węgrzy** w czasie **4:54.6** przed **Śląskiem** 4:59.6.

Pozatem odbyły się skoki z trampoliny z udziałem mistrza Węgier **Wajdy** i Ślązaków **Breguly, Jędryszka i Bredlicha.**

W piłce wodnej **Budapeszt** reprezentowany przez **BEAC** rozgromił **Śląsk** reprezentowany przez mistrza polski **EKS 12:1** (5:0). **Węgrzy w ten sposób zrewanżowali się za remisowy wynik w Krakowie.**

Mistrzostwo Polski w 5-boju kobiecym.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi 5-bój lekkoatletyczny kobiecy o mistrzostwo Polski. W skład 5-cioboju wchodzą następujące konkurencje: 100 mtr., skok wdal, skok wzwyż, rzut oszczepem i pchnięcie kulą.

Tytułu mistrzowskiego broni Łodzianka **Marylka Kwaśniewska** z Ł. K. S.

——:000:——

BUKARESZT — LWÓW W TENISIE. W ramach międzynarodowych zawodów tenisowych o mistrzostwo Lwowa odbywa się mecz międzymiastowy Lwów — Bukareszt. We środę padły dwa wyniki: **Hamburger pokonał Kołcza I 6:4, 6:2, 6:4.** W grze mieszanej para rumuńska **Somoghy — Schmidt** wygrała z parą polską **Hebda — Wełeszczukowa 4:6, 6:3, 6:2.** Po drugim dniu meczu prowadzi Bukareszt 3:1.

Życie gospodarcze.

O obniżkę podatku od lokali.

Sprawa reformy obecnego podatku od lokali, wielokrotnie już stanowiła przedmiot interwencji u kompetentnych czynników ze strony organizacyj gospodarczych i lokatorskich. Ostatnio kwestję tę rozpatruje Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, który wystąpić ma podobno do władz z odpowiednim memorjałem. Samorząd przemysłowo-handl. wychodzi z założenia, że wymiar podatku od lokali, opar ty na komornem z r. 1914, czyni ten podatek nie realnym, lecz podatkiem od fikcji. Utrzymywanie na sztucznym poziomie wymiaru jest sprzeczne z ogólną polityką gospodarczo-podatkową ministerstwa skarbu. O ile istnieje pewna tendencja do obniżenia komornego, co posiada wyjątkowe znaczenie w dzisiejszych ciężkich czasach, o tyle wysokość wymiaru podatku lokalowego poważnie hamuje te tendencje. Toteż zmiana odnośnej ustawy jest konieczną. Wedle obiegających pogłosek również władze uważają za konieczne wprowadzenie zmian do ustawy o podatku od lokali. Kwestja ta wejść ma na tapet obrad nowego Sejmu.

———ooOoo———

Emigracja i powrót wychodźców.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w okresie pierwszego półrocza br. wyjechało z Polski ogółem 30.886 wychodźców, w tem 14.015 do krajów europejskich i 16.871 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 647 emigrantów, do Niemiec 514, na Łotwę 12.549, do innych krajów europejskich 305, do Stanów Zjednoczonych A. P. 750, do Kanady 519, do Argentyny 1.559, do Brazylji 478, do Urugwaju 180, do innych krajów Ameryki 623, do Palestyny 12.636 i do innych krajów 126 wychodźców.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 15.860 wychodźców, w tem 15.158 z krajów europejskich i 702 z krajów pozaeuropejskich. Z Francji powróciło 14.854 osób, z Niemiec 105, z innych krajów europejskich 199, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 71, z Kanady 250, z Argentyny 183, z Brazylji 33, z Urugwaju 16, z Palestyny 42 i z innych krajów 107 osób.

Nowy sezon w polityce gospodarczej

PROGRAM DEFLACYJNY UTRZYMANY. — JEDNOLITE KIEROWNICTWO. — REDUKCJA UPOSAŻEŃ.

Narada gospodarcza na Zamku nie przestaje budzić zainteresowania kół politycznych i prasy. Podkreśla się, iż z różnych objawów można wnosić, że stoimy u progu nowego sezonu w polityce gospodarczej a konferencja na Zamku jest tego sezonu inaugaracją. Według panujących opinij dotychczasowy kurs deflacyjny ma być zasadniczo utrzymany i nadal, nastąpić ma jednak większe „uaktywnienie" polityki gospodarczej przez rozszerzenie i pogłębienie procesów deflacyjnych przez sharmonizowanie rozbieżnych działań poszczególnych resortów gospodarczych oraz przez poddanie całej polityki gospodarczej jednolitemu kierownictwu.

Ramami temi mają być objęte w szczególności tak zasadnicze zagadnienia, jak: **budżet państwa i samorządów, bilans handlowy, kontrola cen w wymianie między wsią i miastem, koszty utrzymania i związana z niemi sprawa zarobków.** Pod względem organizacyjnym zapowiadany jest **powrót do systemu, skupiającego w jednej osobie kierownictwo polityki gospodarczej.**

Program ten nie zadowolni zapewne zwolenników „nakręcanie konjunktury", którzy dowodzą, że obecny stan życia gospodarczego nie nadaje się do dalszej terapji deflacyjnej i że do pobudzenia jego tętna konieczne są wzmacniające zastrzyki. W tym stanie rzeczy **decydujące znaczenie będzie miał dobór osób, powołanych** do kierownictwa polityki gospodarczej.

Dążąc do utrwalenia polityki deflacyjnej, rząd zamierza w szczególności zmniejszyć wydatki w budżecie za rok 1936/7, przyczem pewne zmniejszenie wydatków jest przewidziane już w bieżącym budżecie. Ta ostatnia tendencja wywołała to właśnie zaniepokojenie wśród sfer urzędniczych, o którem donosiliśmy we wczorajszym numerze. Znane są już bowiem zarysy projektu, który przewiduje progresywną redukcję płac urzędniczych a ponadto obniżenie emerytur i rent oraz rewizję zasad emerytalnych. Redukcja miałaby, według projektu, objąć także pracowników samorządowych. Budżety samorządów **mają być zmniejszone o 25 procent.** Realizacja tych zamierzeń miałaby, według pogłosek, być podjęta już w końcu października.

Fundusz Pracy buduje drogi

w województwie krakowskiem.

W ub. wtorek odbyło się w urzędzie wojewódzkim krakowskim pod przew. wojewody Raczkiewicza **pierwsze posiedzenie członków wojewódzkiej Rady Funduszu Pracy.**

Wojew. Raczkiewicz przedstawił

zakres działania i cele Funduszu Pracy,

podkreślając, że Fundusz Pracy ma na celu **dostarczenie pracy lub środków utrzymania osobom pozbawionym pracy, a nie posiadającym innych środków do życia.** Do zakresu więc jego działania należy finansowanie robót publicznych, lub robót o publicznem znaczeniu, zabezpieczenie robotników na wypadek bezrobocia, pomoc doraźna bezrobotnym, którym nie przysługuje prawo do zasiłków, organizowanie zatrudnienia młodzieży na zasadach spo łeczno-wychowawczych oraz akcja kulturalno-oświatowa wśród bezrobotnych. Największym obecnie problemem jest

zakończenie szeregu rozpoczętych robót,

zwłaszcza w dziedzinie **użyteczności publicznej w miastach i miasteczkach,** gdyż w zaczęte roboty włożony już został kapitał nie przynoszący dziś żadnych korzyści. Trzeba uczynić wysiłek, by te bezużyteczne objekty wykończyć i oddać do użytku publicznego.

Sprawozdanie z dotychczasowych prac Funduszu Pracy złożył dyrektor biura woj. F. P. P. **Czarniecki.** Z cyfr przytoczonych wynika, że akcja specjalnej pomocy państwowej dla bezrobotnych (pomoc doraźna, zimowa, pomoc dzieciom i t. d.), prowadzona jest od lat pięciu. Kwoty, które na ten cel na terenie Województwa były wydatkowane wynosiły w r. 1931—1932 około **2,072.000** złotych, w r. 1932—1933 — **2,389.000** zł., w r. 1933 do 1934 — **3,048.000** złotych oraz **6,200.000** zł. na roboty publiczne, w r. 1934—1935 — dwa **miljony 111.000 zł.,** oraz **7,000.000 zł.,** na roboty publiczne, wreszcie w r. 1935—1936 za okres pierwszego kwartału około **350.000** zł. Równocześnie zaś suma przydzielonych kredytów na roboty publiczne do dnia 31 sierpnia wynosi 7.525.000 złotych.

Należy zaznaczyć, że w tym okresie zaobserwowano zjawisko

zmniejszania się kwot przeznaczonych na pomoc doraźną,

mianowicie z 2.406.000 zł. w r. 1931—1932 do 1,009.000 zł. w r. 1934—1935, natomiast zwiększyła się wydatnie liczba robotników, **zatrudnionych z kredytów Funduszu Pracy na roboty publicznych.** Podczas, gdy w r. 1932—33 zatrudnionych było 13.205 robotników — to w roku bieżącym na dzień 20 b. m. cyfra zatrudnionych wynosi **20.184 robotników,** natomiast liczba zarejestrowanych bezrobotnych na terenie województwa Krakowskiego **spadła z ponad 35.000 w miesiącu marcu b. r. do 8.602 na dzień 16 b. m.**

W ostatnim czasie na pewne zahamowanie zmniejszania się liczby bezrobotnych wpływa

duży napływ reemigrantów

głównie z Francji, a także częściowo z Czechosłowacji.

Najbliższem obecnem zadaniem Wojewódzkiej Rady Funduszu Pracy będzie opracowanie programu na rok 1936—1937. Według zarysowujących się obecnie możliwości program ten obejmie **dalsze prace na drogach wodnych i kołowych, więc regulację potoków górskich, obwałowanie rzek i budowę dróg o trwałej nawierzchni,** na co łącznie przewiduje się kredyty około 6.000.000 zł. Również wzięte będą pod uwagę inwestycje miejskie oraz roboty, na kwotę przypuszczalnie około 2,000.000 zł. i roboty specjalne, które głównie są pokrywane z kredytów Pożyczki Inwestycyjnej, jak budowa **Zapory w Rożnowie.**

W końcu obrad powołano do życia następujące Komisje: **Komisja Programu Robót, — Komisja Finansowa, Pomocy doraźnej, Organizacji rynku pracy, Pomocy społecznej, Komisja „stworzenia podstaw samodzielnej egzystencji".**

———ooOoo———

Badanie stanu zdrowia personelu hotelowego.

Na podstawie rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych o hotelach i pensjonatach, przeprowadzona będzie generalna kontrola stanu zdrowia personelu zatrudnionego w tego rodzaju zakładach.

W myśl nowych przepisów nie mogą pracować w hotelach i pensjonatach osoby dotknięte gruźlicą i innemi chorobami zakaźnemi.

Badanie stanu zdrowia personelu odbywać się będzie co 6 miesięcy, przyczem wymagane będzie przedstawianie odpowiednich zaświadczeń lekarskich.

Oficjalna giełda walutowa.

Warszawa, 29. 8. **Dewizy:** Belgja 89.08, Berlin 212.60, Holandja 358.05, Londyn 26.29, N. Jork kabel 5.82 1/4, Paryż 34.98, Praga 21.95, Sztokholm 135.55, Szwajcarja 172.65, Włochy 43.30. Tendencja utrzymana. **Akcje:** Bank Polski 92 3/4, 92 1/2. — **Pożyczki:** inwestycyjna ser. 116, 5 proc. konwersyjna 67.40, 6 proc. dolarowa 81.50, 4 proc. dolarowa 53.40, 53.15, stabilizacyjna 63 1/2, 63.38, 63.63, 63.75 (ost. drobny) 68 setki. Tendencja mocniejsza.

Sytuacja gospodarcza świata

w szóstym roku kryzysu.

Według Biuletynu Statystycznego Ligi Narodów, **produkcja przemysłowa** w ciągu pierwszych 5, względnie 6 miesięcy r. b. wykazała w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. wzrost prawie we wszystkich państwach. **Spadek nastąpił tylko we Francji — o 10% oraz w Holandji — o 9%.** Wzrosła natomiast produkcja: we Włoszech — o 24%, w Chile — o 18%, w Niemczech — o 17%, w Japonji — o 13%, w Szwecji — o 11%, w Danji — o 10%, w Kanadzie — o 9%, w Austrji — o 8%, w Finlandji — o 7%, w Stanach Zjednoczonych i Norwegji — o 6%, w Polsce — o 4%, w Belgji i Czechosłowacji — o 1%. Co do W. Brytanji — brak jeszcze ostatecznych danych, jednak i tam nastąpił wzrost produkcji o kilka procent. Należy jednak zaznaczyć iż silniejszy wzrost produkcji wystąpił przeważnie w gałęziach związanych z przemysłem wojennym.

Wskaźnik produkcji (1928 = 100) wynosił ostatnio: w Japonji 159, w Chile 148, w Rumunji i Danji 130, w Norwegji 124, w Grecji 122, w Szwecji 115, w W. Brytanji 111, we Włoszech 102, w Niemczech i Hiszpanji 95, w Kanadzie 85, w Austrji 79, w Stanach Zjednoczonych 77, we Francji 72.

Produkcja światowa materjałów opałowych oraz niektórych metali w ciągu I półrocza r. b. wzrosła w porównaniu z I półroczem r. ub. w następujący sposób: węgiel kamienny o 3%, nafta o 5%, surówka o 9%, stal o 8%, cynk o 14%, miedź o 17%. Wskaźnik zapasów światowych produktów spożywczych oraz surowców wykazuje stały spadek od połowy 1934 r. W porównaniu z r. ub. najświeższe dane za r. b. wskazują na poważny spadek zapasów światowych pszenicy, cukru, bawełny, jedwabiu oraz cyny. Zapasy kawy, herbaty, kauczuku i cynku wykazują od początku r. b. nieznaczny spadek. Natomiast zapasy ołowiu utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Lekko wzrosły tylko zapasy węgla kamiennego i nafty.

Handel światowy w czerwcu r. b. w porównaniu z czerwcem r. ub. wykazał spadek wartości importu o około 4%, eksportu zaś — o około 3%. O ile chodzi o cały II kwartał r. b., — w porównaniu z analogicznym okresem r. ub., wykazuje on tylko spadek importu o 1,5%, natomiast eksport pozostał mniej więcej na niezmienionym poziomie.

———oo———

Straty przemysłu skutkiem wypadków przy pracy

Podjęcie przez przemysł zorganizowanej akcji zwalczania wypadków przy pracy jest na **kazem gospodarczym i społecznym;** w obecnych ciężkich warunkach gospodarczych, kiedy społeczeństwo musi ograniczać swe potrzeby do minimum, każdy grosz wydany nieprodukcyjnie staje się symbolem karygodnego marnotrawstwa; tego rodzaju marnotrawstwem są koszty, jakie społeczeństwo musi ponosić w związku z wypadkami przy pracy, koszty, sięgające wielu miljonów złotych rocznie, a których można w znacznej mierze uniknąć pod warunkiem, że w warsztatach pracy prowadzić się będzie stałą systematyczną walkę z wypadkami, których przyczyną bywa bardzo często niedbałość bądź kierownictwa, bądź też samych robotników.

Trudno przypuścić, aby akcja mogła się szybko rozwinąć w całym naszym przemyśle, jak wiadomo **bardzo rozdrobnionym i stojącym jeszcze na dość prymitywnym stopniu organizacyjnym;** może ona być jednak stosunkowo bardzo szybko zrealizowana w przedsiębiorstwach większych, które posiadają wysoko kwalifikowany personel nadzorczy, przeważnie z wykształceniem inżynierskiem, organizację unowocześnioną, sprawny aparat administracyjny.

zultacie niewielki efekt gospodarczy. Sprawa jednak nie przedstawia się tak źle. W owych 2000 przedsiębiorstw, które stanowią tylko ok. 5 proc. wszystkich zakładów przemysłowych pracuje około 70 proc. wszystkich robotników zatrudnionych w przemyśle; **na ogólną liczbę wypadków przy pracy w przemyśle, 65 proc. przypada na 5 proc. zakładów przemysłowych;** 65 proc. kosztów z tytułu leczenia i odszkodowania osób uległych wypadkom ma swe źródło w owych 2000 fabryk większych. Fabryki te **są przeważnie zorganizowane** w zrzeszenia branżowe, mają więc możność przeprowadzania wspólnie jednolitej akcji, nadania jej właściwe go sensu organizacyjnego.

Większe przedsiębiorstwa powinny być wzorem dla całego przemysłu nietylko pod względem organizacji sprzedaży swych towarów, lecz również pod względem organizacji produkcji, a w szczególności organizacji służby bezpieczeństwa pracy.

Przedsiębiorstw przemysłowych większych, zatrudniających powyżej 100 robotników, jest w Polsce niewiele, **około 2000,** zdawałoby się więc, że należyte zorganizowanie służby bezpieczeństwa w ich obrębie będzie miało w rezultacie

Nowa fala pogłosek i domysłów.

Warszawa, 29. 8. (Telef.) Jest już publiczną tajemnicą, że **po wyborach przyjdzie zmiana rządu.** Najczęściej padały nazwiska **p. Aleksandra Prystora,** który przez 2 lata stał na czele gabinetu, który położył fundamenty polityki deflacyjnej, utrzymywanej przez rząd polski od tego czasu. Jednakże płk. Prystor **żali się na niedomagania fizyczne**, tak, że jest wątpliwem, czy zechce stanąć na czele rządu.

Wymieniane są pozatem nazwiska: min. spraw wewn. **Kościałkowskiego,** b. min. przemysłu i handlu **Kwiatkowskiego,** b. ministra gen. **Sosnkowskiego** oraz b. premjera **Bartla.** Dwaj z pomiędzy nich pp. Kwiatkowski i Bartel, **należą do osób stojących blisko Pana Prezydenta.** P. Kościałkowski znajduje się obecnie w okresie korzystnej dla siebie konjunktury.

Czy jednakże na jedną z wymienionych osób padnie wybór Pana Prezydenta — nic podobna jeszcze przesądzać. W każdym razie wybór ten jest **dość trudny.** Nie jest wykluczone. że wypłynie jakaś kandydatura **neutralna,** niezaangażowana w jakimś kierunku.

Zachowanie się b. marszałka senatu p. **Raczkiewicza,** obecnego wojewody krakowskiego i odnoszenie się do niego wybitnych osobistości wzbudza w kołach politycznych **niewątpliwe refleksje i pytanie,** czy właśnie p. Raczkiewicz nie należy do tych osobistości, na które mógłby paść wybór Pana Prezydenta. Zwracają uwagę, że Pan Prezydent podczas wakacyj **zetknął się z p. Raczkiewiczem wielokrotnie i dał wyraz dużemu uznaniu,** jakie w stosunku do niego żywi. W kołach urzędniczych mówi się, że pobyt p. Raczkiewicza w Krakowie nie potrwa długo.

Reorganizacja w Stron. Ludowem

Warszawa, 29. 8. (Tel.). Wczoraj odbyło się posiedzenie **naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego** pod przewodnictwem prezesa **Rataja** przy udziale 9 członków. Komitet wykonawczy po rozpatrzeniu sytuacji organizacyjnej stronnictwa stwierdził, że odejście kilkunastu b. członków stronnictwa nie wywołało zamierzonego zamętu w jego szeregach. **ani nie osłabiło opozycyjnej pozycji chłopów, przeciwnie wywołało w masach ludowych głęboki, żywiołowy odruch** przeciwko rozłamowym zamierzeniom.

Wszystkie ogniwa organizacyjne ruchu ludowego wystąpiły przeciwko odstępcom i **potępiły ich jaknajbezwzględniej.** Jednolitość ruchu ludowego i jego podstaw musi znaleźć **wyraz w programie stronnictwa** i dlatego komitet powołał od życia **2 komisje, statutową oraz ideowo-programową,** których zadaniem jest ustalenie odpowiednich projektów na najbliższy kongres stronnictwa.

Zagadnienia gospodarcze w rządzie.

Warszawa, 29. 8. (PAT). Poniedziałkowa **narada** na Zamku przy udziale premjera oraz ministrów: skarbu, rolnictwa, przemysłu i handlu oraz kilku rzeczoznawców. zaproszonych **przez** P. Prezydenta ciągle jeszcze stanowi przedmiot dociekań w kołach gospodarczych i politycznych. **Na tle tej narady pojawiły się różne pogłoski.** Słychać, że zgodzono się jednomyślnie na prowadzenie w dalszym ciągu **dotychczasowej linji gospodarczej,** opierając się na unikaniu jakichkolwiek **eksperymentów** i na troskliwej **opiece nad walutą.** Byłoby to zwycięstwo t. zw. **pasywistów.** Pod tym względem **podziałały** bardzo silnie **przykłady i doświadczenia gabinetu Lavala.** Rząd polski niechybnie przy nowym preliminarzu budżetowym, który będzie przedłożony sejmowi w połowie października **będzie konsekwentniejszy niż dotąd w przestrzeganiu zasad oszczędności.** Zresztą wszystkie doniesienia na temat przyszłego budżetu idą w kierunku **znacznej kompresji wydatków państwowych,** w silniejszym stopniu, aniżeli to uczyniono w 2 ostatnich budżetach. Równocześnie ma nastąpić dalsza **zniżka cen wyrobów przemysłowych** i zmniejszenie rozpiętości nożyc pomiędzy produktami przemysłowemi i rolniczemi. Ministerstwo rolnictwa zgodnie ze wskazówkami, ustalonemi podczas czerwcowych obrad na Zamku, dążąc do poprawy sytuacji wsi, bdzie popierało gospodarkę hodowlaną w przeciwstawieniu do gospodarki zbożowej. Zresztą już teraz widzimy konsekwencje tego nastawienia.

Wśród projektów potanienia kosztów utrzymania ma być również wysunięta **obniżka czynszu w budynkach państwowych i samorządowych.** Za tem ma pójść według opinji niektórych kół obniżka **czynszu nieruchomości prywatnej.** Władze fiskalne uświadomiają sobie **niemożność dalszego zwiększania podatków** przez nakładanie nowych podatków. To też nie należy się liczyć z nowemi podatkami. a nacisk byłby położony na zmniejszenie podatków.

——:000:——

Francja między młotem a kowadłem.

Paryż. (PAT). „**Le Journal**“ przynosi następujące **streszczenie poglądów,** jakim dać miał wyraz premjer **Laval** na posiedzeniu rady ministrów wobec zagadnienia włosko-abisyńskiego.

Stanowisko Francji **opiera się na układzie** francusko-angielsko-włoskim z r. 1906 i na korespondencji, wymienionej między Anglją a Włochami z r. 1925. Układy zastrzegają dla Włoch **większą część Abisynji, jako strefę wpływów gospodarczych.** Zagadnienie polega na tem, czy wpływy włoskie **mogą być wykonywane bez uciekania się do środków,** które sama Anglja uważała za niezbędne. Włochy sądzą, że praktyka innych państw zachowuje całą swą wartość, Anglja zaś przeciwnie jest zdania, iż położenie uległo radykalnej zmianie przez **fakt istnienia Ligi Narodów.** Stanowisko Francji jest zupełnie wyraźne: Liga Narodów jest cennym **zarodkiem przyszłości,** który należy ochraniać. **Gdyby trzymano się zasady,** której rzecznikiem była Francja, Liga **mogłaby** odegrać kierowniczą rolę w losach świata. Ci, którzy **przeszkadzali wprowadzeniu w życie zasad Ligi, nie powinni** domagać się obecnie ich zastosowania. Włochy ze swej strony nie powinny zapominać, iż są członkiem Ligi, a ich polityka europejska opiera się na współpracy wielkich państw. Oto główne dyrektywy, jakiemi kierować się będzie delegacja francuska w Genewie.

TRANSPORTY I DOSTAWY NAWET ANGIELSKIE.

Neapol. (PAT). Parowiec „**Alice**“ wyruszył wczoraj wieczorem **do Massua,** zabierając na swym pokładzie 10 oficerów, 20 podoficerów i 60 żołnierzy, **należących do formacyj lotniczych.** Samoloty wyruszą dzisiaj na pokładzie parowca „**Ircania**“.

Londyn. (PAT). „**Times**“ donosi **o zamówieniu 100 tys. butów dla armji włoskiej w zakładach przemysłowych hrabstwa Northhampton.** Oczekiwane są **dalsze** zamówienia.

ULGI PRZEWOZOWE DLA WŁOCH.

Kairo. (PAT). W odpowiedzi na włoską demarche **rząd egipski postanowił zwolnić z opłat portowych** okręty wojenne przewożące wojska i amunicje do Massaua.

A więc, co jest prawdą?

Rzym. (PAT). Oficjalnie **dementują** wiadomość, która **ukazała się zagranicą** o tem, jakoby został **strącony przez Abisyńczyków samolot włoski, noszący oznaki abisyńskie.**

Zwyżka cen zboża utrzymuje się.

Przenica 18 zł. — żyto przeszło 12 zł.

Warszawa, 29. 8. (Tel.). Na rynkach krajowych notowana jest dalsza zwyżka cen zboża. Pszenica przekroczyła cenę 18 zł., a żyto 12.50 za 100 kg. Tylko w odległych miejscowościach, pozbawionych środków komunikacji, płacono za pszenice 15, a za żyto 11 zł. Zwyżka cen zboża przypisywana jest powściągliwości rolników, którzy unikają zbytniej podaży ziarna, ograniczając się przedewszystkiem do nieodzownej konieczności. Zagranicą natomiast podaż zboża jest duża przy cenach utrzymanych

———

Postulaty rolników.

Warszawa, 29. 8. (Telef.) W różnych stronach kraju odbyły się ostatnio **rolnicze zjazdy gospodarcze,** zwołane przez Towarzystwo organizacji kółek rolniczych. Zapadły tam znamienne uchwały, dotyczące polityki gospodarczej państwa. Rolnicy domagają **się m. in.: 1) dostosowania wymiaru podatków do cen zboża, 2) całkowitego moratorjum długów rolniczych na okres roczny, 3) obniżenia stopy procentowej od kredytów zorganizowanych, 4) interwencji rządu w stosunku do karteli i t. p.** Nadto wysuwane jest żądanie budowy elewatorów zbożowych oraz postulat zaniechania sprowadzenia wełny, a bawełny i ryżu z zagranicy. Rezolucje rolniczych zjazdów gospodarczych mają być przedłożone czynnikom miarodajnym. W kołach rolniczych sądzą, że nowy gabinet, którego powołanie nastąpi po wyborach. zajmie się przedewszystkiem sprawami gospodarczemi. przyczem pomoc wsi znajduje się na pierwszym planie.

Gospodarka wojenna we Włoszech.

Paryż. (PAT). Omawiając zarządzenia finansowe, podane w komunikacie agencji Stefani, wydanym po posiedzeniu rady ministrów w Bolzano, Havas w depeszy z Rzymu donosi: Zarządzenia finansowe zapowiedziane w komunikacie urzędowym są **logicznym wynikiem i kontynuują zarządzenia przewidziane przed rokiem.** Wszystkie kredyty **zagraniczne podlegają kontroli.** Obecnie państwo **scentralizowało** je, podobnie **jak** scentralizowało zamówienia zagraniczne na **węgiel i metale.**

Ograniczenie czasowe **dywidend** przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych ma na celu zapobieżenie **powstania klasy paskarzy wojennych.** Pod względem gospodarczym z zarządzeń tych skorzysta naród. Zarządzenia dotyczące **obowiązkowego używania zastępczych środków napędnych** ma na celu przynamjniej częściowe zmniejszenie zakupów surowców zagranicą. Zarządzenie to jest wykonaniem opinji najwyższej komisji obrony narodowej **z dnia 1** lutego br., która oznajmiła, że **w razie wojny** Włochy będą mogły być samowystarczalne.

——oOo——

Wyczekujące stanowisko Japonji.

Tokio. (PAT). Agencja Rengo donosi: Przedstawiciel ministerstwa spraw zagr. **kategorycznie dementuje pewne informacje prasy zagranicznej stwierdzające, iż stanowisko Japonji wobec konfliktu włosko-abisyńskiego nie uległo żadnej zmianie.** Stanowisko to jest w dalszym ciągu **wyczekujące.** Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagr. dodał, iż **Japonja** nigdy nie prowadziła „targów“ z Rzymem, by zapewnić sobie **poparcie Włoch w sprawie morskich żądań japońskich** wzamian za jej stanowisko w zatargu abisyńskim. Oświadczył też, iż Japonja nigdy **nie dostarczała i nie dostarcza broni i amunicji do Addis Abeby.**

Sprawa awansów urzędniczych.

Warszawa, 29. 8. (Tel.). Oczekiwana od dłuższego czasu audjencja przedstawicieli **stowarzyszenia urzędników państwowych w Prezydjum Rady Ministrów ma nastąpić w nadchodzącą sobotę.** Po audjencji będzie wyjaśniona sprawa awansów oraz zagadnienie uposażeniowe.

Statek dla przewozu bananów.

Jedna z większych firm gdyńskich, importująca banany, ma zakupić w Anglji specjalny statek dla przewozu bananów. Statek ten będzie niewielkich rozmiarów (około 350 ton netto), ale będzie urządzony specjalnie dla przewozu bananów, służąc równocześnie jako dojrzewalnia.

Uruchomienie statku usprawni transport owoców, a ponadto pozwoli uniezależnić się od obcych armatorów i regulować dowóz do Gdyni w miarę zapotrzebowania rynku.

Tajemnicza niewiasta.

Do domu Anny Wacławik w Podwilku (koło Zakopanego) przybyła pewna niewiasta, podająca się za Marję Wróblową, przyczem dla uzyskania jej zaufania podała, że jest matką żony jej syna, przebywającego obecnie w Ameryce. Po kilku dniach pobytu u Wacławikowej, Wróblowa zaproponowała umieszczenie córki Wacławikowej w klasztorze. Ponieważ Wacławikowa od dawna nosiła się z zamiarem umieszczenia córki w klasztorze, przeto propozycję przyjęła z pewnem zadowoleniem. W związku z tem Wacławikowa przygotowała swej córce żądaną w klasztorze wyprawę, zaś Wróblowa uwarunkowała swoją interwencje w klasztorze tem, że Wacławikowa złoży 2200 zł., którą klasztor wymaga od kandydatek (!). Wacławikowa oczywista zgodziła się na ten warunek.

W czasie tych przygotowań Wacławikowej, dowiedziała się o tem policja, której cała sprawa wydawała się mocno podejrzana. Przystąpiono zatem do śledzenia Wróblowej okazało się, że nie posiada ona żadnych dokumentów, a gdy wikłała się w tłumaczeniu, policja ją aresztowała.

Według zapodań policji, zachodzi podejrzenie, czy przypadkiem Wróblowa nie jest agentką handlarzy żywym towarem. Dalsze dochodzenia w tej tajemniczej sprawie są w toku.

Obrady ministrów państw bałtyckich.

Oslo, 29. 8. (PAT). Konferencja ministrów spraw zagranicznych 4-ech państw północnych rozpoczyna się dziś o godz. 11-ej. Min. **Munch** z Kopenhagi i min. **Hackzell** z Helsingforsu przybyli do Oslo już wczoraj wieczorem. Dziś rano przybył także szwedzki min. spraw zagr. **Sandler.** Wszyscy 4-ej ministrowie mają dziś o godz. 18.30 przemówić przed mikrofonem radjostacji w Oslo **na temat rezolucyj powziętych na konferencji ministrów.**

Porozumienie Mizrachi z lewicą sjonistyczną.

Lucerna, 28. 8. (PAT). Na kongresie sjonistycznym zakończyła się dyskusja ogólna. Na wieczornem posiedzeniu wtorkowem przewodniczący Weizmann powitał obecnego na posiedzeniu dyrektora sekcji mandatowej Ligi Narodów Katastini'ego, który ze swej strony złożył kongresowi pozdrowienia od sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola.

Skolei odczytano **tekst rezolucji, stwierdzającej osiągnięte wreszcie porozumienie z grupą Mizraci,** na podstawie którego grupa ta będzie na przyszłość reprezentowana **we wszystkich komisjach.**

Kongres uchwalił następnie **jednomyślnie** rezolucję w sprawie odpoczynku **sobotniego.**

———ooOoo———

Warszawa, 29. 8. (Tel.). Przybył do **Warszawy** ambasador R. P. przy rządzie W. **Brytanji hr. Raczyński.** Pobyt jego pozostaje **w związku** z wrześniową sesją Ligi Narodów.

Po zamknięciu kroniki.

P. Wojewoda w sprawach Krakowa.

W środę dn. 28 bm. w gmachu województwa odbyła się konferencja p. woj. **Raczkiewicza** z p. prez. m. Krakowa Kaplickim.

Tematem rozmów było zaprowadzenie koniecznych inwestycyj na terenie **miasta.**

Po konferencji p. Wojewoda udał **się** na objazd zapoznawczy po Krakowie i przyrzekł **wpłynąć na czynniki miarodajne,** aby te palące zagadnienia regulacyjne i inwestycyjne były w krótkim czasie **załatwione.**

——oo——

AGATA CHRISTIE 26

Niebezpieczny dom.

Tłumacz. z angielskiego Z. Skolimowskiej.

———ooOoo———

— Tak, — odparł Poirot, biorąc ćwiartkę do ręki. — Szczególnie jedno z nazwisk przykuwa mą uwagę: Karol Vyse. Przypisaliśmy temu jegomościowi dwie możliwe pobudki. Gdy moja lista była notatką domniemanych szans wyścigowych, toby Karol Vyse wystartował jako pierwszy faworyt, czy to nie i twoje przypuszczenie?

— Wydaje mi się najbardziej podejrzany ze wszystkich.

— Ty, mój drogi, lubisz rzucać podejrzenie na najmniej winnego. Zapewne z tej przyczyny, że rozczytujesz się nadto w powieściach kryminalnych. Zapamiętaj sobie, że w życiu dzieje się wprost przeciwnie.

— Czy sądzisz, że tak jest w tym wypadku?

— Jeden fakt mógłby przemawiać w danym razie za tem. Uderzyło mię to i stanowi trudność w stwierdzeniu pobudki tego morderstwa.

Podarł szybko papiery świeżo zapisane i rzucił na ziemię.

— Nie, — odrzekł na protestujący mój odruch, — ta lista przestała mię zajmować, posłużyła mi poprostu do rozjaśnienia myśli. Przedewszystkiem porządek i metoda. A potem...

— Potem...

— Przejdziemy do psychologji. Puścimy w ruch, jak się należy, nasze komórki mózgowe. A teraz, Hastingsie, idź spać.

— Chyba, że i ty pójdziesz w moje ślady. Inaczej będę czuwał wraz z tobą.

— Jakiż lojalny przyjaciel! Jeśli naprawdę chcesz mi towarzyszyć w czuwaniu, to przynajmniej rozsiądź się wygodnie w fotelu.

Tym razem przyjąłem jego propozycję. Cały pokój zachwiał się przed memi oczami. Ostatni szczegół jaki mi został w pamięci, to widok mego przyjaciela, zbierającego starannie z ziemi rozrzucone ćwiartki, by je wrzucić do kosza. Wkrótce potem zasnąłem.

ROZDZIAŁ X.

Tajemnica Nick.

Było już widno, gdy się obudziłem, a Poirot wciąż jeszcze siedział w tej samej pozie na tym samym krześle, na którym zasiadł wczoraj: spostrzegłem jednak pewną zmianę w wyrazie jego twarzy.

Jego kocie oczy błyszczały zielonym ogniem, tak dobrze mi znanym.

— Poirot, ty już coś odkryłeś!

Skinął głową i pochylił się ku mnie..

— Odpowiedz mi na te czy pytania: 1) Dlaczego panna Nick w ostatnich czasach cierpiała na bezsenność? 2) Dlaczego kupiła czarną wieczorową suknię, skoro dotychczas nie nosiła czarnej barwy? 3) Dlaczego wczoraj wyrwało jej się to zdanie: „Jeśli kto chce mię zabić, niech się nie krępuje, teraz już nie robię sobie nic z tego.

Spojrzałem nań zdziwiony. Te pytania wydawały mi się conajmniej jałowe.

— No, odpowiedz, mój drogi.

— Hm... co do pierwszego, to panna Nick twierdziła, że w ostatnich czasach bywała niespokojna.

— Tak, lecz z jakiego powodu?

— Co zaś do czarnej sukni to... nie wiem... zdaje mi się, że wszyscy lubimy pewną od czasu do czasu odmianę.

— Jak na człowieka żonatego, nie orjentujesz się zbyt dobrze w psychologji kobiecej. Gdy kobieta stwierdzi, że jej w pewnym kolorze nie do twarzy, nigdy nie zdecyduje się na niego.

— A teraz przejdźmy do trzeciego pytania. Powiedzenie panny Nick wydaje mi się bardzo naturalne po takiem wzruszeniu.

— Okrzyk ten, mój drogi, nie był wcale naturalny. Wyznaję, że nagła śmierć kuzynki przepełniła ją zgrozą i mogła w niej wzbudzić pewne wyrzuty sumienia, lecz ton, jakim objawiła ten swój wstręt do życia, stwierdzał nowy objaw w tej młodej dziewczynie, tak do owego czasu pełnej werwy i życia. Stoimy, mój Hastingsie, wobec dziwnej zmiany psychologicznej. Jaki może być jej powód?

— Śmierć kuzynki, — odparłem.

— Zastanawiając się nad tem przyszedłem do przekonania, że raczej było to wyznanie, które się jej wyrwało pod wpływem wstrząśnienia. Przypuściwszy, że ta zmiana datuje się od dawniej, niż od smutnego wczorajszego dnia, to jak sobie wytłumaczyć taki nastrój u Nick?

— Kiedy miałeś sposobność obserwować ją ostatnio?

— Zdaje mi się, że w ciągu obiadu.

— Otóż to. Widzieliśmy jak potem przyjmowała swych gości w czysto konwencjonalny sposób. Lecz cóż zaszło na końcu tego obiadu?

— Telefonowała, — odrzekłem powoli.

— Brawo! Trafiłeś w sedno rzeczy. Tak, poszła telefonować, niebyło jej długo, ze dwadzieścia minut, to za wiele jak na zwykłą rozmowę telefoniczną. Z kim mogła rozmawiać? Trzeba koniecznie stwierdzić, co zaszło w przeciągu tych dwudziestu minut, mam doprawdy wrażenie, że ten szczegół wprowadzi nas na właściwą drogę.

— Naprawdę takie twoje zdanie?

— Niezawodnie, mój kochany Hastingsie. Czyż nie powtarzam ci ciągle, że panna Nick ukrywa coś przed nami? Łączność tego faktu ze zbrodnią uchodzi jej uwadze, lecz

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru II.
ul. Pańska Nr. 14.
Sygnatura: II. Km. 1043/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, Rewiru II. Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie, ul. Pańska Nr. 14. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 września 1935 r. o godzinie 10.05 w Krakowie, Rynek Gł. 39/40, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Marcelego Dutkiewicza, składających się z dużej lodowni, wagi automatycznej, 100 fl. wina, 100 kg. kawy, 100 kg. herbaty, 5 aparatów do przechowywania kawy, urządzenie sklepowe, 100 litrów wódek, 50 litr. soku owocowego, 100 kg. mąki, 50 kg. grochu okrągłego, 100 paczek andrutów, 20 kg. makaronu włoskiego, 100 puszek konserw rybnych, 30 puszek jarzynowych, 5 wianków grzybów suszonych, 1 stolik marmurowy.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kraków, dnia 27 sierpnia 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
(—) **Czesław Paszyński.**

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru II.
ul. Pańska 14.
Sygnatura: 1251/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, Rewiru II. Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie, ul. Pańska 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 września 1935 r. o godz. 10.15 w Krakowie, Rynek Gł. Nr. 5. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Mali i Paltiela Müntzów, składających się z 9 dywanów pluszowych 2×3 m. 1 dywan pluszowy 2,5×3.5 m, 50 m. chodników szer. 70 cm., 50 m. chodników szer. 90 cm., 100 m. linoleum szer. 90 cm., 100 m. dywanów na 2 m. Szacunek powyższych przedmiotów odbędzie się w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kraków, dnia 28 sierpnia 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
(—) **Czesław Paszyński.**

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. św. Gertrudy 23.
dnia 22. sierpnia 1935.
Sygn. I. Km. 1165/35.

Obwieszczenie

W dniu 14. września 1935 r. o godzinie 10-tej, sprzedane będą w Krakowie przy Placu Dominikańskim L. 6. w drodze publicznej licytacji, następujące ruchomości: urządzenie restauracji, maszyna do pisania, aparat radjowy z głośnikiem, różne naczynia i wódki. Ruchomości te ocenione będą w czasie licytacji (Art. 588 § 2. k. p. c.). Można je oglądać w powyższym dniu pod wskazanym adresem o godzinie 10-tej.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.
(—) **Bolesław Raczyński.**

Wydawca za „Głos Narodu", Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.